Nr. 101. Sobota 13 Kwietnia 1878. Rok 68

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca. lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, dnia 13 kwietnia.

Ogłoszony program fuzyi opozycyjnych frakcyj węgierskich stanowi anachronizm polityczny, gdyż na czele zawiera żądanie, ażeby ugoda przez Tiszę przygotowana została odrzucona i aby natomiast ugoda doprowadzona została do skutku na podstawie zasad, które przed rokiem tyle razy doprowadziły do przesilenia w rokowaniach ugodowych. Anachronizmem jest ten program dlatego, że dziś więcej niż kiedykolwiek dadzą się powtórzyć zeszłoroczne słowa Tiszy, że albo przyjdzie do skutku ugoda przezeń przygotowana, albo nie będzie ugody. Projekty ugodowe są już częściowo załatwione w komisyach a nawet w pełnych Izbach, reszta kwestyj spornych weszła na drogę kompromisowego załatwienia, sytuacya zewnętrzna nagli do przyspieszenia ugody, aby monarchia wobec możliwych zawikłań rozwinąć mogła całą potęgę swoją, sytuacya wewnętrzna, od dwóch lat wystawiona na ciągłe przesilenia, także nie zniesie przedłużenia tymczasowego stanu rzeczy, a tu tymczasem nowe stronnictwo występuje z całkiem nowemi żądaniami, a tem samem chce *ab ovo* rozpocząć przebyte już szczęśliwie rokowania wstępne. Czyż nie jest to anachronizm, czy można programowi nowemu rokować powodzenie? Za dziesięć lat, gdy znowu nadejdzie pora odnowienia ugody, program obecnie ogłoszony miałby przynajmniej o tyle praktyczne znaczenie, że dotykałby kwestyj jeszcze nie przesądzonych, lecz dopiero na porządek dzienny wstępujących. Za wcześnie jednak ułożono ten program, jeżeli on miałby być dyrektywą dla przyszłych rokowań ugodowych, bo do tego czasu stosunki uledz mogą tylu rozlicznym zmianom, że co dziś wydaje się niezbędnem, wtedy może stać się zbytecznem.

Między motywami, które skłoniły Anglię do tak stanowczego wystąpienia przeciw Rossyi w porze nienajodpowiedniejszej do wojennego starcia, bo dopiero po zgnieceniu Turcyi, odgrywał i zawsze odgrywa niemałą rolę wzgląd na usposobienie ludności indyjskiej i urok potęgi angielskiej w Indyach. Wiele przemawia za tem, że wzgląd na Indye utrudnia Anglii powrót na stanowisko pojednawcze, nawet w razie dalszych ustępstw Rossyi, które nie miałyby charakteru zupełnego upokorzenia. Z prasy zagranicznej dowiadujemy się od czasu do czasu bardzo ciekawych szczegółów o wzburzeniu panującem w Indyach a podsycanem przez prasę popularną, posiadającą wielkie koło czytelników między ludnością muzułmańską. Wicekról indyjski widział się spowodowanym zaprowadzić surowe środki zaradcze, formalną cenzurę prewencyjną, ale nie pomoże to wiele urokowi potęgi angielskiej, skoro już raz zachwiany został tak silnie, że tylko widoczny tryumf może naprawić skutki dotychczasowej propagandy. W okólniku markiza Salisburego wybitne miejsce zajmuje zarzut, że traktat san-stefański zmienia Turcyę w wazala Rossyi, a Layard ostatniemi czasy zaczął wytężać wszelkie wpływy, aby Turcyę przyciągnąć na stronę Anglii, w razie wybuchu wojny z Rossyą. Dwa te fakta należy tłómaczyć więcej względami na ludność indyjską niż praktycznemi pobudkami. Skoro bowiem Anglia dała już raz upaść Turcyi tak dalece, że cała Europa uważa jej restytucyę za niemożliwą, skoro Anglia już upatrzyła sobie punkta, które zajmie niezawodnie dla ubezpieczenia swojego wpływu na Wschodzie, to większa lub mniejsza zależność Turcyi od Rossyi nie powinnaby mieć tak wielkiego znaczenia. Alians z Turcyą ma niezawodnie także i praktyczne znaczenie, ale ostatecznie resztki wojsk tureckich w okolicy Konstantynopola nie umożliwią Anglii przeniesienia kampanii na ląd i pokonania Rossyi w otwartem polu w Rumelii. Natomiast wiele na tem zależeć musi cesarzowej indyjskiej, ażeby wojska padyszacha walczyły razem z jej wojskami przeciw nieprzebłaganemu wrogowi Islamu.

O udziale Niemiec w obecnej akcyi dyplomatycznej tylko od czasu do czasu spotkać się można z ogólnikową wzmianką w prasie inspirowanej, a rezultatów tego udziału nie widać dotąd nigdzie. W tej chwili n. p. *Agence russe* pochwala łagodzący wpływ Niemiec a nie dodaje, w jaki sposób, gdzie i z jakim skutkiem ks. Bismarck wywarł taki wpływ łagodzący? Nie słyszeliśmy nic o okólniku lub memoryale niemieckim a nawet ambasadorowie niemieccy w Konstantynopolu, Petersburgu i Londynie nie wystąpili w taki sposób, żeby ztąd wnosić można o żywszym udziale Niemiec w obecnej akcyi dyplomatycznej. Zdaje się, że zdolność Niemiec do wywierania wielkich wpływów jest ciągle przecenianą. Gdyby miarę tej zdolności stanowić miała tylko siła wojskowa, to niezawodnie Niemcy byłyby zdolne do nadania sprawie wschodniej rozstrzygającego zwrotu. Ale w rachubę wchodzą także wewnętrzne stosunki, a te w chwili obecnej wcale nie pozwalają ks. Bismarckowi angażować się nadto w kwestyach zagranicznych, o których sam powiedział, że zblizka nie dotykają interesów niemieckich. Po ostatnich zmianach w gabinecie berlińskim stosunki wewnętrzne Niemiec, zamiast nabrać stałości, stały się dopiero anormalnemi w całem tego słowa znaczeniu. Nowi ministrowie są tylko organami wykonawczemi ks. Bismarcka, który niezawodnie zechce teraz wystąpić otwarcie z wielu planami, zakrawającemi na reakcyę na polu ekonomicznem w pierwszym a politycznem w drugim rzędzie. Przynajmniej w berlińskich kołach parlamentarnych panuje takie przekonanie i głośno tam już mówią o blizkiem, nieuniknionem rozwiązaniu parlamentu, który nie zechce poddać się zupełnie absolutyzmowi kanclerskiemu. Wśród takich stosunków kanclerz nieskory nigdy do mięszania się w spory wschodnie w roli pośrednika, teraz tem mniej uczuje chęć do tego, bo pośrednictwo w obecnym okresie tych sporów jest i trudniejsze i niebezpieczniejsze.

KORESPONDENCYE

Paryż, 10 kwietnia.

(B) Wybory w piętnastu okręgach, których mandaty zostały unieważnione w pierwszych początkach posiedzeń, odbyły się w niedzielę i dziś mamy już dokładne rezultaty. We wszystkich okręgach deputowani republikańscy zostali wybrani, żaden z inwalidowanych nie utrzymał się, chociaż w wielu razach większość republikańska wynosiła kilkadziesiąt tylko głosów. Rezultat ten nie dziwi nikogo, bo pomimo głośnych deklamacyj przeciw naciskowi, jaki w poprzednich wyborach miał wywierać gabinet Broglie, teraźniejsze panujące stronnictwo używa wszelkich możliwych środków wpływowych na wyborców, tak samo jak każdy rząd pragnący osłabić swoich przeciwników. Na dzień 6 maja zwołani są wyborcy sześciu nowych okręgów.

Według raportu ministra handlu i rolnictwa, złożonego na posiedzeniu rady ministrów, roboty przygotowawcze do wystawy będą w zupełności ukończone na placu mar-

Kronika Londyńska

V.

Bieda i wojna. Smutny los *bumażków* i ich właścicieli. Filhellenizm *in articulo mortis*. Wystawa paryska. Indye. Kwestya strategiczno-geograficzna. Co piszą gazety hindostańskie? Lord Lytton i jego plagiaty z literatury polskiej, *The Forl of Time*. Plagiat *Komedyi Nieboskiej*. Polak gubernatorem w Indyach. Oda hindostańska do Galicyanina Szczepańskiego. *Indian Ofice* jako źródło do historyi polskiej. Żydzi angielscy. Obrazek irlandzki. Kronika brukowa. Nowości literackie.

(Dokończenie)

W Indyach mamy kilku ziomków, zajmujących bardzo poważne stanowiska w służbie angielskiej. Nie wspominając inżynierów, wymienię tylko p. Szczepańskiego, wysokiego urzędnika cywilnego, wielkorządcę okręgu jak Galicya ludnego. Mieszka on w lojalnej rezydencyi Bombay. Załączam wam dokładny przekład ody indyjskiej, jako próbkę najnowszej tamtejszej literatury, smaku wschodniego, i w jaki sposób lojalność indyjska się wyraża.

ODA

„Jakież pióro lub język podziękuje należycie panu S.... którego uprzejmość i energia urządziła tak wybornie nowy dworzec kolei żelaznej? *(sic)*

Dziś stacya ta wygląda jak ogród różany, po której kupcy kręcą się jak słowiki. A dla czegóż nie byliby szczęśliwymi nad wszelkie pojęcie?

O, ten czcigodny pan europejski świeci jak słońce i księżyc, jest studnią błogosławieństwa i źródłem łaski.

Mając charakter uwzględniający wszystkich, miłe obejście, będąc pełnym przymiotów doskonałych i grzeczności. O, jaki on wielki człowiek do interesów!

Farhad (bóstwo) znalazł w nim rówiennika.

Nawet Rustum nie okazał tyle potęgi. Wszyscy kupcy, bankierzy i kramarze błogosławią go, wołając chórem głosów: Czuwaj nad nim Boże!

Louiana (miasto) dojrzała do swej doskonałości od przybycia pana S.... Cieszcie się ludzie wielcy i mali! Módlcie się za niego dniem i nocą i t. d.

Bohater tej ody jest rodem z Galicyi.

Mógłbym prawić bez końca o skarbach w urzędzie i muzeum indyjskiem w Londynie, nowych, ciekawych, często wcale ważnych i dla nas. Historyk Polski znalazłby tam niejedno pożądane źródło wiedzy, gdyż bibiblioteka *Indian Office* zawiera foliały i manuskrypta podróżników angielskich i innych, którzy w XVI, XVII i XVIII stuleciu ciągnęli z Zachodu przez Polskę i Rossyę do Azyi. Ludzie ci zapisywali swoje wrażenia podróżne jeszcze obszerniej, niż równocześni turyści. Agenci londyńskiej kompanii *for Russian trade* (dla handlu z Rossyą), założonej za czasów królowej Elżbiety, rozwodzili się szczegółowo w swych raportach o polityce i wojnach polsko-moskiewskich, lub opisywali je w ogromnych, illustrowanych tomach. Zdjąłem jeden taki foliał z półki; był to przekład dyaryusza podróży ambasadorów księcia holsztyńskiego do Persyi, około roku 1612. Księciu zachciało się zmienić Holsztyn w ognisko karawanowego handlu jedwabiem pomiędzy Persyą i Anglią. Jego posłowie ciągnęli przez Polskę, spędzili długi czas w Moskwie, gdy Żółkiewski wziął Szujskich do niewoli, a Polacy tak źle się sprawowali, iż wywołali rokosz. W Nowogrodzie budowali oni cały rok statek do podróży po Wołdze i morzem Kaspijskiem. Ile też ciekawych rzeczy widzieli i opisali ci bezstronni świadkowie zwyczajów i zapasów Polski Wazów i Rossyi pierwszego Romanowa. Dzieło swoje ozdobili portretem Michała Fedorowicza, podobnym jak dwie krople wody do jego podobizny na dziesięciorublowych bumażkach. Biblioteka *Indian Office* zawiera setki tomów niemniej ciekawych.

Obszerne uwagi nad Indyami zostawiają niemało miejsca na sprawozdanie z życia londyńskiego. Raport z wielkiego świata zaczynam nekrologiem. Biedny, stary Behemoth, przeniósł się do wieczności. Goście zoologicznego ogrodu nie usłyszą już uprzejmego hurmp! hurmp! którym witał niosących mu bułki. Pani i panna Hippopotamus opłakują jego stratę, a ostatni jego potomek, Guj Fawkes, niemowlę półroczne, został sierotką. Turyści, którzy zwiedzili wystawę londyńską w r. 1851, pamiętają zapewnie nieboszczyka; wszakże jego przybycie do Europy wzbudziło w owym czasie trudne do opisania zajęcie. Ach, śmierć nie oszczędza nawet rynocerów, kosztujących tysiące funtów szterlingów! Behemoth umarł. Nie możemy podać jego wieku, albowiem w Nubii, miejscu jego urodzenia, akta urodzin i t. p. wypadków familijnych nie bywają utrzymywane w porządku wzorowym.

O ślubie lorda Rosebery z baronówną Rotszyld, jakoteż o paradnej ambasadzie do Rzymu z orderem podwiązki nie śmiem mówić długo, gdyż regularny kronikarz *Gazety Lwowskiej* poruszył już te ważne pytania. Londyn rozprawiał o nich po dobie — dowód oczywisty, że uważał je za rzeczy nadzwyczajne. Wszak sam książę Wallii podpisał akt ślubu cywilnego pomiędzy lordem a baronówną, za co, mówiąc nawiasem, omal na grzywnę nie został skazany, albowiem podług ustaw angielskich, takie podpisywanie nie było potrzebne, a nawet sprzeciwiało się prawu. Mnie nie zaprosili na tę paradę, ale szanowny subjekt sklepowy wielmożnego cukiernika jaśnie wielmożnego lorda był o tyle łaskaw, iż reporterom gazet i znakomitszym filistrom pokazywał bezpłatnie tort lordowski. Na stole nowożeńców angielskich **musi** stać tort paradny, który krają później na kawałki, do rozdawania lub rozsyłania między przyjaciół i stronników państwa młodych. Tort lorda Rosebery ważył cetnar, i miał trzy piętra. Cały Londyn rozprawiał o nim, ale jeszcze więcej o niespodziance, jaką rzezimieszki londyńscy chcieli sprawić nowożeńcom, w pierwszym dniu ich miodowego miesiąca. Od niejakiego czasu wkradła się do Anglii nowa specyalność, kradzenia lordowskich klejnotów familijnych, gdy jaśni państwo siedzą przy obiedzie. Co dnia donoszą gazety o kradzieżach tego rodzaju. Szajka złoczyńców śmielszej natury kusiła się o brylanty i szmaragdy markizowej Rosebery, *née* Rotszyld, najpyszniejsze w Anglii, krom królewskich.

Cały ten ślub z swojemi przygodami, podał prasie ludowej obfity temat do złośliwych uwag, na które zwracam waszą uwagę, nie bez celu. Pomiędzy wykształconymi starozakonnymi w kraju, spotkałem mniema-

sowym dnia 1 maja, ale w pałacu na Trocadero potrzeba będzie kilku dni więcej do zupełnego ukończenia, co wszakże nie przeszkodzi otwarciu wystawy w dniu oznaczonym.

Minister spraw wewnętrznych po długich naradach z Izbami syndykalnemi robotników paryskich, odmówił ostatecznie i stanowczo pozwolenia na otwarcie kongresu robotników w czasie wystawy.

Jenerał Borel wydał do wszystkich władz swego ministerstwa okólnik, w którym przypomina oficerom wszystkich stopni i wszelkiej broni, że najzupełniej wzbronionem im jest przesyłać dziennikom jakiekolwiek wiadomości lub artykuły bez specyalnego pozwolenia od ministerstwa wojny. Okólnik ten ułożony jest w bardzo surowym tonie.

Republikański prefekt departamentu Rodanu dał dymisyę dwudziestu dwom urzędnikom prefektury, między innymi dwom dyrektorom wydziałów i sześciu szefom biura. Większa część tych urzędników liczy po dwadzieścia przeszło lat służby i są to ojcowie familij. Ta niezwykła surowość wyższej władzy sprawiła bardzo nieprzyjemne wrażenie w Lyonie, choć ludność tam jest po większej części republikańska.

Wiadomo, że pierwszym czynem zwycięzkiej większości Izby deputowanych było wysłanie na całą Francyę komissyi, mającej prowadzić śledztwo w sprawie czynności gabinetu 16 sierpnia, głównie zaś w sprawie wyborów. Otóż na parę dni przed rozejściem się Izb p. Baudry d'Assan zapytał ministra skarbu, czy to prawda, że każdy członek tej śledczej komissyi pobiera 50 fr. dziennego wynagrodzenia? P. Leon Say odpowiedział, że w budżecie nie ma zapisanego żadnego kredytu na tę komissyę i że, jeżeli ankieta pociąga za sobą jakie wydatki, to te muszą być pokrywane z funduszów Izby deputowanych. Na tem mogła się skończyć ta cała sprawa, ale prezes komissyi śledczej p. Albert Grévy, uważał za właściwe wmięszać się i najuroczyściej oświadczyć, że to co p. Baudry d'Assan powiedział, jest prostem zmyśleniem, zkąd możnaby wnosić, że szanowny prezes i członkowie komissyi śledczej czynią z własnych funduszów patryotyczną ofiarę w celu przeprowadzenia śledztwa w sprawie mniemanych nadużyć przeszłego gabinetu. Tymczasem tak nie jest bynajmniej Wprawdzie pp. komisarze nie mają wyznaczonych 50 fr. dziennie, ale za to Izba płaci ze swego budżetu podawane przez nich sążniste rachunki, za bilet na kolej, za powóz do kolei i od kolei do hotelu, za mieszkanie w hotelu, śniadanie, obiad, wieczerzę, za posługę, zgoła za wszystko, co szanowny komisarz wyda w drodze lub na miejscu, gdzie odbywa śledztwo. Nie ma w tem nic dziwnego, ale dla czegoż nie chciano tego powiedzieć otwarcie, byłoby się uniknęło złośliwych ale słusznych uwag nieprzychylnych dzieciaków?.

Rada państwa.

† **Wiedeń,** 11 kwietnia. *(Koresp. Gazety Lwowskiej).* Dziś spodziewano się „początku wakacyj parlamentarnych, tymczasem nietylko wakacye się nie rozpoczęły, lecz owszem obrady toczą się w najlepsze; mamy w Izbie dyskusyę tak ożywioną, tak poważną, tak interesującą, jakiej dawno już nie pamiętamy. Apatya pewna, pod której wpływem parlament w czasach ostatnich pozostawał, ustąpiła jak gdyby przed różdżką czarodziejską. Chodzi, jak już wiadomo, o wsunięty przez komisyę podatkową do rządowego projektu o osobistym podatku dochodowym paragraf 42gi, który powiada, że od podatku tego „nie wolno pobierać dodatków na cele krajowe, powiatowe, gminne i inne“. Przeciw temu paragrafowi postawmy §. 22gi statutów krajowych, który powiada, że „sejmy krajowe mają prawo pobierać od stałych poborów państwowych dodatek aż do wysokości 10 proc.“ — a nie wielkiej pewnie będzie nam potrzeba bystrości umysłu, aby od razu wytworzyć sąd, po której stronie słuszność, czy po stronie przeciwników, czy też zwolenników owego paragrafu, zaprojektowanego przez podatkową komisyę Izby. Do przeszło dwudziestu mowców zapisanych już wczoraj do głosu przeciw temu paragrafowi, przybyło dziś kilku jeszcze — zastęp imponujący swą liczbą i po części znamienitością tych, którzy doń należą, podczas gdy szereg mowców zapisanych do głosu za paragrafem ogranicza się na liczbie stosunkowo bardzo szczupłej, bo sześciu. Dziś czterech tylko mowców zabierało głos, pozostaje jeszcze dwudziestu i pięciu, którzy mają przemawiać. Że nie wszyscy dostaną się do głosu, rzecz pewna; nie wiadomo tylko, kiedy dyskusya będzie zamknięta.

Zagaił posiedzenie prezes Rechbauer o godz. 11 min. 25 i niemal bezpośrednio przystępuje Izba do przerwanych wczoraj obrad nad §. 42gim projektu ustawy o osobistym podatku dochodowym.

P. Kopp występuje przeciw paragrafowi. Zapytując, czy Izba ma prawo wydawać podobny przepis, w odpowiedzi odmawia jej prawa, bo uchwalenie §. 42 byłoby nietylko niepodobieństwem prawnem, lecz poprostu zbrodnią. Mowca nie sympatyzuje z dzisiejszym ustrojem państwa, ubezwładniającym je wobec krajów pod niejednym względem, ale mimo całej gotowości do pracy około usunięcia takiego stanu rzeczy nie może zgodzić się na zamach przeciw prawu obowiązującemu, przeciw wyraźnemu przepisowi §. 22go statutów wszystkich krajów, owszem stanowcza obrona tego prawa wydaje się mu obowiązkiem. Przeciwnicy tego paragrafu statutów sami chwieją się w swojej argumentacyi a interpretując go w ten sposób, jakoby odnosił się tylko do podatków, które istniały za czasów wydania statutów, fałszywie go tłómaczą. Paragraf 22gi statutów mówi wyraźnie o wszystkich stałych poborach państwowych, które w danej chwili, t. j. w chwili rozpisywania dodatków, istnieją. Interpretacya kładąca przycisk na nowość osobistego podatku dochodowego także jest fałszywa, bo chodzi tu nie o nowość podatku, lecz o to, czy podatek ten należy do poborów stałych. Mowca odmawia przeto Izbie wszelkiego prawa do pozbawiania nietylko krajów, lecz i powiatów i gmin kompetencyi rozpisywania dodatków, zwłaszcza że jest to dla nich jedyny sposób zyskania środków na cele swojej działalności. Nie tając sobie niedogodności tego systemu, radzi mowca pozostawić rządowi troskę o zapobieżenie im za pomocą układu z sejmami krajowemi; przeciw największym wybujałościom w rozpisywaniu dodatków krajowych jest zresztą w samym §. 22gim statutów remedura, t. j. przepis, że uchwały sejmów nie mogą wejść w życie bez sankcyi najwyższej. Mowca odwołuje się do patryotyzmu reprezentantów większej posiadłości ziemskiej, którzy może najwięcej czuliby się skłonnymi do uchwalenia projektowanego §. 42go i prosi Izbę, aby go odrzuciła.

P. Granitsch utrzymuje, że komissya podatkowa Izby spełniła tylko obowiązek pełen zasługi, naprawiając to, co przez opuszczenie w projekcie rządowym było wielce wadliwe. Mowca lęka się o pomyślne skutki nowego podatku, gdyby zastosowano doń brutalny system dodatków krajowych, gminnych i powiatowych. Prawda, że przez pozbawienie krajów i t. d. prawa rozpisywania dodatków od tego podatku powstanie szczerb w ich systemie podatkowości, ale rząd powinien był z góry zapełnić ją, wnosząc do Izby projekt reformy podatkowości krajowej, powiatowej i gminnej. Czego rząd zaniedbał, do tego mowca daje inicyatywę, wnosząc rezolucyę następującą: „Wzywa się rząd, aby jaknajwcześniej wniósł projekt reformy krajowego ustawodawstwa o podatkach krajowych, powiatowych i gminnych, by jednocześnie z osobistym podatkiem dochodowym weszła w życie owa reforma.“ Mowca usiłuje dowieść, że Rada państwa ma prawo zabronić krajom i t. d. pobierania dodatków od podatku, który za czasów wydania statutów krajowych jeszcze nie istniał.

P. Kronawetter nie lęka się pogróżek tych, którzy zapowiadają, że w razie odrzucenia § 42go będą głosowali przeciw całej ustawie: owszem cieszyłby się, gdyby przyszło do odrzucenia, bo wtedy rząd ujrzałby się zniewolonym do wielkich ustępstw na rzecz wolności, aby przeprowadzić tę ustawę, t. j. starałby się o nową reprezentacyę w tej Izbie na zasadzie powszechnego głosowania. Do tego potrzeba tylko małej zmiany w konstytucyi. Preopinant twierdził, że Rada państwa ma prawo wydać przepis zawarty w § 42gim, ale twierdzenia tego bynajmniej nie dowiódł. Możnaby sprzeczać się o poruszoną tu kwestyę wtedy tylko gdyby pod względem podatków krajowych była jeszcze *tabula rasa*; ale, gdy z niemawiści ku demokracyi stworzono 17 sejmów krajowych, wyposażonych w prawo podatkowości, kwestya ta przestaje być sporną. P. Tinti zapowiedział, że w razie odrzucenia § 42go będzie w trzeciem czytaniu głosował przeciw całej ustawie; mnie zaś wydaje się, że kto głosował za wysokiemi cłami finansowemi, których ciężar spadnie na klasy najniższe, ten już z rycerskości wedle zasady *noblesse oblige* powinienby raczej głosować za prawem rozpisywania dodatków krajowych od osobistego podatku dochodowego, od którego te klasy najniższe są zwolnione. Chociażby dodatki te wynosiły 100%, szlachta austryacka powinna je uchwalić.

P. Hackelberg odpowiada na argument o *noblesse oblige*, że większa posiadłość ziemska nigdy nie wahała się ponosić znacznych ciężarów dla dobra ogółu. Co się tyczy rzeczy samej, mowca staje w obronie projektowanego § 42go, wywodząc z nowości tego podatku i z zmienności kontyngensu prawo Rady państwa do wydania podobnego przepisu; bo zmienny kontyngens uchwalono oczywiście nie ze względu na zmienne potrzeby gmin i krajów, lecz dla tego, aby nowy podatek ten posiadał elastyczność z powodu zmiennych potrzeb państwowych; a to jest znamieniem tego podatku jako wyłącznie państwowego. Mowca gotów jednak, jakkolwiek tylko z poniesieniem pewnego *sacrificium intellecti (sic!)*, pośredniczyć między sprzecznemi zapatrywaniami i wnosi: „Wysoka Izba zechce uchwalić: §. 42gi powinien brzmieć: „„Od podatku pobieranego wedle ustawy niniejszej nie wolno rozpisywać dodatków na cele powiatowe, gminne i inne“ “; wniosek ten przekazuje się komisyi celem wczesnego o nim zreferowania“. (A więc ma być pozostawione prawo pobierania dodatków tylko krajowych).

W głosowaniu odrzucono wniosek formalny co do odesłania do komisyi.

Tu przerwano obrady.

Minister handlu Chlumecki odpowiada na interpelacyę Proskowetza o przeszkodach w ruchu na drodze żelaznej Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej, że od samego początku wypadków wojennych rząd poświęcał całą uwagę kolejom galicyjskim i rumuńskim; od dnia 28 marca już też ustały wszelkie przeszkody w ruchu.

Nakoniec odczytano interpelacyę p. Fuxa do ministra spraw duchownych, wymierzoną przeciw biskupowi w Linzu z powodu ekskomuniki rzuconej na apostatę ks. Kurzingera.

Koniec posiedzenia o godz. 3. — Następne jutro.

Okólnik ks. Gorczakowa.

Osnowa odpowiedzi Gorczakowa na znany okólnik Salisbury'ego jest według *Neue freie Presse* następującą:

„Mylą się ci, którzy utrzymują, że traktat sanstefański stwarza nową Bułgaryę albo nowe silne państwo słowiańskie pod kontrolą

---

nie, jakoby zagranicą, mianowicie w Anglii i Ameryce, znikły wszelkie przesądy przeciw żydom, że tylko Polacy są o tyle zacofani, by je żywić. Czy też ci panowie czytali uwagi pism angielskich o maryażu lorda Rosebery, widzieli rysunki umieszczone z tego powodu w tutejszych pismach humorystycznych? Od kiedy mieszkam pomiędzy Anglosasami, dzień nie minął, bym nie słyszał i nie czytał żarcików z żydów. Słowo *Jew* jest tu zawsze obelgą. Każdy zarzut oppozycyi przeciw lordowi Beaconsfield kończy się przypomnieniem, że jako żyd nie jest on Anglkiem, więc nie rozumie narodu, którym rządzi. Miasto Taunton wybrało niedawno burmistrzem pana Jakóba Meyers. Całe duchowieństwo protestanckie piorunowało na wybór żyda; pastorowie wszystkich wyznań w Taunton wręczyli mu wezwanie, aby natychmiast złożył urząd. Pamiętajmy, iż żydzi tutejsi nie są narodem w narodzie, że mową i zwyczajami nie różnią się od chrześcijan, więc wszystkie szyderstwa i obelgi bywają wymierzane li przeciw ich religii. Pozwólcie mi powiedzieć, że uwzględniając wszystkie okoliczności, nasze społeczeństwo celuje tolerancyą. Przypatrzmy się tylko postępowaniu Amerykanów z obcą im rasą chińską, lub motłochu w Liwerpolu z majtkami murzynami, czytajmy, co socyalistyczna prasa londyńska pisze o żydach!

W przeszłej kronice wspominałem o dziwactwach pewnych kategoryj Westendu. Dziś wypada mi dodać wzmiankę o *soirée*, urządzonem przez najmodniejszą poetkę Anglii, dla literatów i artystów. Damy wystąpią na tem zebraniu w kostiumie noszonym niegdyś przez Helenę i Penelopę. Przy każdem zaproszeniu znajduje się żurnal, wzory kroju i nauka uszycia i zastosowania helleńskiego ubioru, do angielskiego klimatu. Żałuję, że wyjazd do Francyi nie pozwoli mi przysłać wam opisu tego festynu. Wątpię jednak, aby *alba* i *peplum* przyjęły się stanowczo na gruncie angielskim. Jak tu chodzić bez parasola, chustek do nosa i kaftaników flanelowych w kraju deszczu, kataru i reumatyzmu? Program poetki wyklucza te użyteczne nowości z wieczorku homerowskiego.

Nie wypada jednak bawić was ploteczkami klubowemi wobec smutnej wieści z Irlandyi, o zamordowaniu lorda Leitrim, staruszka, jednego z najpopularniejszych właścicieli ziemskich na wyspie. Jest to nowy, smutny dowód wpół dzikiego z natury, niewolą i nienawiścią do gruntu zepsutego charakteru wieśniaków irlandzkich. Dowody te powtarzają się zbyt często, bym mógł zawsze o nich wspominać. Wyjątkowe stanowisko lorda Leitrim zwróciło moją uwagę na jego morderstwo. Lord ten był o tyle dobrodusznym, iż przez wiele lat nie mógł się zdobyć na egzekwowanie czynszów dzierżawnych z chłopów osiadłych na jego gruntach, usposobionych komunistycznie, nie lubiących płacić, a lubiących brać, jak wszyscy komuniści. Nareszcie zaczął się upominać o swoje. Wnet potem opadła go w powrocie do swego domu szajka zamaskowanych wieśniaków, i zamordowała okrutnie, wraz z woźnicą. Pokazuje się, iż nawet skrajne prawodawstwo Gladstona, które pozbawiło szlachtę irlandzką prawa rozporządzania swoją własnością do woli, nie złagodziło kastowej nienawiści pomiędzy nią i ludem. Pisarze kontynentalni traktujący o stosunkach irlandzkich powinniby pamiętać, że tylko Meksykanie wyrównują Celtom Erynu niesfornością i krwiożerczością charakteru. Irlandya wolna lub niewolna nie przestaje być krajem gwałtów.

W londyńskich teatrach mamy porę najświetniejszą w roku. Podwoje opery włoskiej w Covent Garden otwarte, a Londyn oczekuje przybycia Patti, jako *primadona assoluta*. W Haymarket śpiewa Nielson i spodziewają się panny Gerster. Tamże przygotowują wielki festyn dla publiczności, w postaci baletu, z scenaryuszem Henryka Heinego. Temat jego wzięty z niewyczerpanej legendy o Fauście. Rzecz dziwna, że taki utwór nie był nigdy przedstawionym. Gościnne występy węgierskiego aktora pana Morris, znanego może i u was z reputacyi, zupełnie się nie powiodły. Nie każdemu wolno być Modrzejewską, i nagrodzić obcy akcent cudną akcyą i mimiką wyrazistą. Twarz p. Morrisa przypomina maskę greckich tragików, nieruchomością rysów, i zgubiła go wobec publiczności londyńskiej. Wielka szkoda, iż pani Helena powraca w jesieni wprost do Warszawy nie kusząc się o tryumf w Londynie.

W dziedzinie sportu mieliśmy wypadek, który gromadził przez tydzień sto tysięcy widzów do pałacu rolniczego na Islingtonie. Był to turniej o prym wytrwałości, jako też nagrodę z pasa srebrnego i 500 funt. szt., pomiędzy najlepszymi lauframi świata. Turniej ten dowiódł, że żadna istota czworonożna nie posiada rączości i wytrwałości ludzkiej, w długiej podróży. Amerykanin O'Leary uszedł w 5 dniach 19 godzinach 520 mil ang. czyli przeszło 750 kilometrów. Temi dniami znowu odbędzie się wielki turniej w łodziach, pomiędzy wyborem studentów z Oxford i Cambridge. Ta regatta zajmuje Anglików żywiej, niż wyścigi konne, zwane Derby. Dla tego też opiszę ten osobliwy rys tutejszego życia dokładnie w przyszłym liście.

Każde sprawozdanie kronikarza z ruchu towarzyskiego wielkiego i czytającego narodu musi nosić cechę bibliograficzną. Dziś szczególnie mogę wspomnieć tylko bardzo pobieżnie o najnowszych dziełach. Na czele spisu postawię świeżą nowellę Bret Harte'a, przypominającą treścią i manierą jego najpierwsze i najpiękniejsze utwory. Miss Braddon wydała nowy romans p. t. *Vixen*. Krytycy chwalą dzieło o Meksyku, pióra Alberta Zabriskie (tak przezwano w Ameryce potomków Zborowskich.) Rodzina Zborowskich celuje tam od dawna w świecie politycznym i finansowym, teraz przybył znakomity pisarz tego imienia. Niemieckie, w Londynie wydane dzieło barona von Brüggen p. t. *Kulturgeschichtliche Skizzen aus den letzten Jahrzehnten der polnischen Selbständigkeit* powtarza smutną historyę nieładu i gwałtu, ale nie mówi Anglikom nic nowego. Upiory, tak nazywam wydawców wyciągających na jaw listy zgasłych wielkości, pisane do rodziny lub przyjaciół — odszukali listy Dickensa, odnoszące się do jego skandalicznego pożycia z żoną, nieszczęść i błędów, słowem wszystkiego, co wypadałoby zapomnieć. Oczywiście, że je wydrukują. Wielcy ludzie powinniby naśladować przykład Szopena i nigdy listów nie pisywać, a prawo powinnoby karać wydawców takich listów kryminałem.

Na zakończenie dodam, iż spotykałem tu rossyjskiego kupca p. Seberiakowa, urządzającego kompanię żeglugi parowej pomiędzy Londynem i Petersburgiem, a Leną i Jenisejem, słowem z całym północnym Sybirem, przez ocean lodowaty.

Londyn, 6 kwietnia.

Sygurd Wiśniowski.

Rossyi. Bułgarya istniała od dawna, chociaż pod srogim uciskiem, Europa skonstatowała ten ucisk i chciała naprawić złe. Konferencya stambulska wskazała środki, któremi można by osiągnąć cel a pełnomocnicy zgromadzeni na konferencyi nie marzyli nawet o tem, ażeby zniweczyć owe środki prowadzące do celu. Trzeba przyznać, że te środki były skierowane ku temu, ażeby Bułgaryi zapewnić narodową egzystencyę i administracyjną autonomię. Gdyby konferencya stambulska nie była rozeszła się bez skutku, mielibyśmy państwo bułgarskie, które lubo podzielone na dwie prowincye byłoby stanowiło niejako zarodek, który pod opieką Europy byłby rozwijał się powoli i wydał taki sam owoc, o jakim obecnie jest mowa w traktacie sanstefańskim. Opozycya Porty, i wojna wywołana tą opozycyą, nie dozwalały, jak to przyznaje sam markiz Salisbury, zejść napowrót na stanowisko konferencyi stambulskiej. Traktat sanstefański zmusił tylko Portę do przyjęcia zupełniejszego, wybitniejszego i praktyczniejszego programu reform, ale już fakt, że traktat ten jest tylko preliminarnym, dowodzi, że gabinetowi cesarskiemu chodziło tylko o zasadę i że gabinet ten nie chciał stanowczo przesądzać technicznym studyom, ścisłemu ocenieniu geograficznych potrzeb i pogodzeniu najrozmaitszych sprzecznych interesów. Dla tego też sformułowano bardzo wiele artykułów traktatu w wyrazach nie dość wybitnych i jasnych, tak, że mogą być przedsięwzięte jeszcze najrozmaitsze modyfikacye i zmiany konieczne. Traktat sanstefański nie stawia bynajmniej nowego państwa bułgarskiego pod kontrolę Rossyi. Gabinet cesarski zrobił dla nowej Bułgaryi tylko to, co w roku 1830 zrobił dla Mołdawii i Wołoszczyzny. Doświadczenie uczy, że ówczesne dzieło przyniosło pożytek tym księstwom i przyczyniło się do ich rozwoju. A przecież nikomu nie przyszło nawet na myśl utrzymywać, że w tych księstwach przeważa wpływ rossyjski szkodliwy dla Europy. Skoro tedy Mołdo-Wołoszczyzna, zawdzięczająca Rossyi swą egzystencyę i sąsiadująca z nią jest zupełnie niezawisłą i nie ulega wpływom rossyjskim o ileż pewniej można liczyć na podobny rezultat w Bułgaryi, której terytoryum po odstąpieniu Dobruczy Rumunii będzie całkiem oddzielone od Rossyi. Maksymalny termin dwuletni dla prowizorycznej okupacyi Bułgaryi został dla tego ustanowiony, ponieważ taki czas zdaniem naszem, będzie potrzebny do zaprowadzenia porządku i pokoju, do ochrony chrześcijańskiej i muzułmańskiej ludności przeciw wzajemnym repressaliom, do zorganizowania kraju i milicyi narodowej i t. p. Termin ten ustanowiono także dla tego, albowiem w przeciwnym razie, gdybyśmy byli nie oznaczyli terminu, posądzanoby nas, że okupacya jest wstępem do stałego zajęcia tego kraju przez Rossyan, co oczywiście nie było nigdy zamiarem gabinetu cesarskiego. Rozumie się jednak samo, że podając ten termin tylko w przybliżeniu, gabinet cesarski gotów jest skrócić go o ile możności, aby tylko nie narażać rezultatu trudnego zadania, ktore na tem polega, ażeby w interesie powszechnego pokoju doprowadzić wszystko do pożądanego celu. Granice Bułgaryi zostały podane tylko w głównych zarysach. Jedyną stałą zasadą jest to, że przy oznaczeniu granic ma decydować większość narodowości. Trudno zaiste wymyśleć racyonalniejszą i słuszniejszą zasadę; czyni ona najzupełniej zadość zarzutom poruszonym z powodu rozmaitości ras mniejszej części ludności, której interesa zostały zresztą zawarowane wyraźnemi postanowieniami. Ale zastosowanie tej zasady zastrzeżono mieszanej komisyi a działalność tej komisyi może rozprószyć wszelkie obawy i wątpliwości podnoszone co do słusznego podziału. Zarzucono także preliminaryom pokojowym, że nowej Bułgaryi przyznaje kilka portów na Czarnem morzu. Ależ sama konferencya stambulska była zdania, że ten kraj nie może prosperować bez wybrzeża. Co się tyczy portów na morzu Egejskiem, miano wzgląd na komercyalny rozwój Bułgaryi i już to z pewnością nie Rossya, lecz Anglia i te państwa, które prowadzą ożywiony handel na morzu Śródziemnem, będą korzystały z rozwoju Bułgaryi w tym kierunku. Preliminarya pokojowe nie zawierają nigdzie postanowienia, że Bułgarya ma być pod panowaniem księcia wybranego przez Rossyę; przeciwnie, jest tam wyraźne postanowienie, że gubernator ma być wybrany przez krajowe organa administracyjne za zezwoleniem i potwierdzeniem Europy i że członkowie panujących dynastyj nie mogą zasiadać na tronie bułgarskim. Nie pojmujemy, czy można było dać większą gwarancyę co do swobody wyboru i organizacyi księstwa. Wszakże tak wybór księcia, jako też organizacyę księstwa pozostawiono zgromadzeniu narodowych notablów. Cesarsko-rossyjski komisarz ma tylko prawo nadzoru i to wspólnie z komisarzem ottomańskim. Prócz tego zastrzeżono porozumienie między mocarstwami europejskiemi a Portą co do dodania komisarzowi rossyjskiemu specyalnych delegatów. Srodki prowizoryczne zarządzone tymczasowo przez władze rossyjskie celem administrowania krajem, nie zmierzają wcale do tego, jak to utrzymują niektórzy, ażeby Bułgaryę wciągnąć do politycznego systemu rossyjskiego. Wszakże nie zmieniono zgoła nic w instytucyach, do których kraj się przyzwyczaił. Czuwamy tylko nad wykonaniem, które jest niedostateczne. Zaprowadzone zmiany nieznaczne tyczą się tylko zniesienia wykupna losu popisowych, zniesienia dziesięciny i zaprowadzenia słusznego podatku, zniesienia wydzierżawienia podatków które było źródłem najrozmaitszych nadużyć, tudzież przyznania chrześcijańskim mieszkańcom w miejscowościach o mięszanej ludności prawa wykluczenia od wyborów tych muzułmanów, którzy dawniej odznaczali się fanatyczną nienawiścią ku chrześcijanom... Ponieważ stan oblężenia zaprowadzony podczas wojny wymagał koniecznie mianowania rossyjskich gubernatorów, przeto dodano im wszędzie wicegubernatorów jako zastępców, tak, że w administracyi kraju nie mogła nigdy nastąpić przerwa. Wyłącznym celem wszystkich tych prowizorycznych środków była ochrona rozwoju narodowego tudzież umożliwienie pierwszemu bułgarskiemu sejmowi zebrania się celem uregulowania instytucyj księstwa.

Twierdzenie, że traktat sanstefański rozciąga wpływ Rossyi poza granice Bułgaryi przez to, iż zaprowadza w Tessalii i Epirze lepsze instytucye, jest dla nas niespodzianką. Gdyby Rossya nie była zgoła nic uczyniła dla tych prowincyj, powiedzianoby, że poświęciła Greków Słowianom i gdyby była nie wymówiła sobie autonomii dla tych prowincyi w taki sam sposób, w jaki to uczyniła dla Bułgaryi, oskarżonoby ją, że zniszczyła zupełnie państwo ottomańskie i że chce gospodarować na jego ruinie. Gabinet cesarski pojmował zawsze powołanie swe na Wschodzie, które wskazała mu historya, w duchu chrześcijańskim, bez względu na narodowość lub wyznanie. Jeżeli Rossya na rzecz Bułgaryi postawiła lepsze i donioślejsze warunki, to stało się to jedynie dla tego, iż kraj ten był głównym powodem i widownią wojny, i ponieważ Rossya zdobyła sobie w tym kraju pozytywne prawa strony zwycięskiej. Ograniczając się jednak o ile możności w swych pretensyach i ustanawiając dla greckich prowincyi lepsze instytucye, daje Rossya mocarstwom sposobność do rozszerzenia tych warunków. Błędnem jest także przypuszczenie, że w traktacie sanstefańskim zgodzono się na te instytucye bez względu na narodowość krajowej ludności. Przeciwnie, instytucye te mają być zaprowadzone na wzór instytucyj oktrojowanych Krecie przez Portę pod naciskiem mocarstw europejskich. Traktat postanawia, że zaprowadzenie tych instytucyj musi być dokonanem przez specyalną komisyę złożoną z krajowców. Wprawdzie musi Porta w myśl warunków traktatu zapytać Rossyę o zdanie przed zaprowadzeniem tych instytucyj, ale z drugiej strony nie broni jej nikt zapytać o to samo także reprezentantów innych zaprzyjaźnionych mocarstw. Dalszy ustęp traktatu o ochronie członków kościoła prawosławnego został widocznie źle zrozumiany, skoro porównano go z tym ustępem traktatu zawartego w Kajnardżi, który został zniesiony w roku 1856. Ustęp traktatu zawartego w Kajnardżi tyczył się wschodniego greckiego wyznania i mógł obejmować wszystkich chrześcijańskich poddanych sułtana, ustęp zaś traktatu sanstefańskiego tyczy się wyłącznie tylko rossyjskich mnichów, duchownych i pielgrzymów i przyznaje im tylko takie korzyści i przywileje, jakie istnieją dla duchownych wszystkich innych narodowości. Dla tego też nie można zgodzić się na twierdzenie, że cały traktat sanstefański dąży do rozszerzenia potęgi państwa rossyjskiego na te części kraju, w których przeważa żywioł grecki i to w celu pokrzywdzenia tej narodowości tudzież innych krajów, które mają reprezentować pewne interesa na morzu Śródziemnem.

Przesadnem jest także twierdzenie, jakoby całość ugody zawartej w San Stefano co do retrocessyi rumuńskiej Bessarabii i rozszerzenia granic Bułgaryi aż do Czarnego morza, tudzież nabycie portu Batum, miały dopomódz Rossyi do rozszerzenia swej potęgi na Czarnem morzu. W czasach przeszłych przyczyniła się Rossya wielce do emancypacyi Grecyi i Rumunii. Nie podobna dopatrzeć się, jakim sposobem mogłaby Rossya osiągnąć z tego większe korzyści niż inne mocarstwa. Retrocessya rumuńskiej Bessarabii nie jest niczem innem jak przywróceniem dawnego stanu rzeczy, zwichniętego przed 22 laty i to z motywów nie mających ani rozumnej podstawy ani tytułu prawnego, zwłaszcza od czasu, kiedy wolność żeglugi na Dunaju oddano pod kontrolę i gwarancyę międzynarodowej komisyi, głównie zaś od chwili, w której Rumunia ogłosiła swoją niezawisłość, a Europa zdaje się mieć ochotę uznać tę niezawisłość. Należy także nadmienić, że ta retrocessya nie obejmuje całej Bessarabii, danej Rumunii w r. 1856. Z pod tego warunku wyjęto deltę Dunaju, a według projektu rządu rossyjskiego ma być Rumunii ta delta zwróconą. Ta okoliczność osłabia niezmiernie znaczenie żądanej retrocesyi Bessarabii.

Batum jest jedynym dobrym portem na owych wodach a uzyskanie tej przystani jest jedyną korzyścią dla handlu Rossyi, odniesioną z tej wojny, którą Rossya sama podjęła a w której tak wielkie poniosła ofiary. Odstąpienie Batumu nie jest bynajmniej bezinteresowne i nie może zgoła być uważane za ekwiwalent wynagrodzenia pieniężnego, które ma przedstawiać. Co się tyczy zdobyczy w Armenii, mają one jedynie defenzywne znaczenie. Być może, że Anglia wolałaby, aby te silne pozycye zostały w posiadaniu Turcyi. Z tych samych powodów jednakże przywiązuje Rossya wagę do tego, aby je posiadać ku własnej obronie, nie chce bowiem być wystawiona na konieczność oblęgania ich w każdej nowej wojnie, jak to miało miejsce z Karsem, który w jednej połowie wieku musiał być oblęgany trzy razy. Ustępstwa terytoryalne są naturalnym skutkiem wojny. Jeśli Anglia chciała Turcyę od nich uchronić, powinna była przyłączyć się do Rossyi, jak jej to proponowano dwa razy, mianowicie w czasie memoryału berlińskiego i w czasie missyi hrabiego Sumarokowa-Elstona w Wiedniu. Przez to zostałaby była wywarta na Portę pressya, która prawdopodobnie byłaby wystarczyła do osiągnięcia rezultatów, zdobytych dziś takiem przelaniem krwi. Jeśli rząd angielski odmówił wtenczas te o, to dziś nieuzasadnioną jest rzeczą zaprzeczać Rossyi, która tyle krwi przelała, prawa stworzenia stanu rzeczy, któryby nas na przyszłość uwolnił od takich ofiar. Czego zaś zgoła niepodobna zrozumieć, to owych wniosków wysnutych z tych rektyfikacyj granic a mówiących o wolności handlu europejskiego przez Trapezunt do Persyi. Twierdzenia te niezgodne są z zapatrywaniami objawianemi kilkakrotnie przez rozmaitych członków gabinetu brytyjskiego, a podług których nawet zabór Erzerumu i Trapezuntu przez Rossyę nie byłby połączony z żadnem niebezpieczeństwem dla Anglii. Rektyfikacye granic stypulowane w traktacie sanstefańskim dalekie są od osiągnięcia owej rozległości. Jest to nieufnością posuniętą do najwyższego stopnia, jeśli się twierdzi, że te rektyfikacye granic dają Rossyi możność szkodzenia handlowi europejskiemu przez zaprowadzenie odmiennych środków systemu cłowego.

Zarzuty podniesione przeciw traktatowi sanstefańskiemu co do żądanego od Porty wynagrodzenia kosztów wojennych nie są lepiej uzasadnione. Cyfra tego odszkodowania nie stoi w żadnym stosunku do ogromnych ciężarów, jakie ta wojna nałożyła na Rossyę. Może być, że przechodzi ona obecne siły Turcyi i przysparza jej trudności w zaspokojeniu wierzycieli, ale nie należy zapominać o tem, że Turcya już dawno przed wybuchem wojny wskutek nieporządku powstałego z złej administracyi nie spełniła zobowiązań względem swych zagranicznych wierzycieli. Wolno przypuszczać, że gdyby pokój został przywrócony na podstawach racyonalnych, jakie ma na oku traktat sanstefański a którymby sankcya europejska nadała silny i trwały charakter, że w takim razie zmniejszyłyby się wydatki Turcyi a równocześnie pomnożyły jej dochody, któreby jej pozwoliły zadość uczynić wymogom zagranicznego kredytu. Właśnie ze względu na te możliwe rezultaty, zostały stypulacye odnoszące się do wynagrodzenia kosztów wojennych ujęte w tak niestanowczą formę, która dała powód do zarzutu. Jeśli się gani zbyt wysoką cyfrę tego odszkodowania, to tem słuszniej możnaby potępić żądanie natychmiastowej spłaty. Gdyby traktat sanstefański ustanowił ściśle sposób spłaty, musianoby obciążyć hipotekę Porty, oddaną już w zastaw zagranicznym wierzycielom. Tego chciał uniknąć traktat sanstefański, zastrzegając sobie na później porozumienie się w tej kwestyi. Prawdą jest, że ta ostrożność naraża go na podejrzenie, jakoby zamierzał ubezwładnić Turcyę na lat kilka lub też opanować ją, albo w końcu spowodować przemianę wynagrodzenia pieniężnego na nowe ustępstwa terytoryalne. Prostszą byłoby rzeczą upatrywać w tem zamiar oszczędzenia tak Turcyi jak i interesów Europy i utrzymania Turcyi na drodze jej zobowiązań i pokojowych stosunków do wszystkich. Ale na podejrzliwość nie ma żadnego lekarstwa.

W końcu depeszy markiza Salisburego spostrzedz można z przyjemnością, że zamiary jego jak i rządu brytyjskiego i gorące ich życzenia zawsze zmierzają do tego, aby zapewnić dobrą administracyę, pokój i wolność ludom, którym te dobrodziejstwa były dotąd nieznane. Widzi się równocześnie z zadowoleniem otwarte przyznanie, że ta polityka została udaremniona nieszczęsnym oporem samego rządu ottomańskiego; że wśród obecnych zmienionych stosunków ten sam rezultat, to jest program konferencyi konstantynopolitańskiej nie da się już osiągnąć temi samemi środkami i w tej samej rozciągłości i że wielkie zmiany mogą się okazać i bez wątpienia okażą się potrzebnemi w traktatach, które dotąd miały znaczenie na południowym wschodzie Europy. Jeśli się do tych uwag doda to, że kilkakrotne odmówienie ze strony rządu angielskiego przyłączenia się do materyalnej wspólnej pressyi na Portę nie pozwoliło Europie osiągnąć na pokojowej drodze rezultatów, których sobie sam gabinet londyński życzył, to należy przyznać, że wojna a w jej następstwie pokój sanstefański odpowiedziały potrzebom sytuacyi, które markiz Salisbury skonstatował z wielką otwartością i bystrością. Sytuacya tak się przedstawia: Istniejące traktaty były naruszane od lat dwudziestu dwóch. Najprzód przez rząd turecki, który nie spełniał swoich zobowiązań wobec chrześcijan, potem przez zjednoczone księstwa, przez konferencyę konstantynopolitańską, która wmięszała się w wewnętrzne sprawy państwa ottomańskiego a w końcu i w sprawie cieśnin. Z drugiej strony przyznaje sam markiz Salisbury, jak wielkie zmiany wśród obecnych okoliczności mogą i muszą być przedsięwzięte.

Chcielibyśmy się tylko jeszcze dowiedzieć, jak jego Ekscellencya chce praktycznie pogodzić te traktaty i uznane prawa W. Brytanii i innych mocarstw z szlachetnemi życzeniami, których urzeczywistnienie było zawsze celem połączonej akcyi Europy to jest z zapewnieniem ludności przez dobry rząd pokoju i wolności, dobrodziejstw, których nie zażywała. Chcielibyśmy się także dowiedzieć, jak sobie Jego Ekscellencya wyobraża osiągnięcie upragnionego przez wszystkich celu poza preliminaryami ustanowionemi traktatem sanstefańskim, jeśli równocześnie w sposób sprawiedliwy chce uwzględnić prawa Rossyan zdobyte ofiarami, które Rossya sama poniosła i jeszcze ponosi, aby umożliwić ich urzeczywistnienie. Depesza markiza Salisbury'ego nie nie zawiera żadnej odpowiedzi na te pytania. Z tego powodu zdaje się, że zawarte w nich uwagi mogłyby być w daleko naturalniejszy sposób ocenione i praktycznie zużytkowane, gdyby można było obok zarzutów znaleść w nich także praktyczne propozycye, któreby się kwalifikowały do rozwiązania istniejących trudności i zapewnienia w ogólnym interesie silnej i trwałej pacyfikacyi Wschodu.

KRONIKA

— **Exportacya zwłok** ś. p. Edwarda hr. Fredry odbyła się dziś o godzinie 11 z pomieszkania zmarłego przy ulicy Krasickich do kościoła św. Anny wśród bardzo licznego udziału przyjaciół i znajomych. Zwłoki przewiezione zostaną do Rudek, gdzie spoczną obok zwłok Aleksandra Fredry, brata ś. p. Edwarda.

— **Teatr amatorski.** Towarzystwo szpitala dla ubogich chorych dzieci pod wezwaniem św. Zofii, urządza celem przysporzenia funduszów na budowę nowego szpitala w dniu 14 b. m., t. j. w niedzielę teatr amatorski w sali kasyna mieszczańskiego na którym odegraną będzie operetka pod tytułem *Powrót z Obczyzny*.

— **Wybór uzupełniający** jednego członka Rady powiatowej w Chrzanowie z grupy gmin wiejskich rozpisano na dzień 9go maja b. r. Wybór ten odbędzie się w mieście powiatowem o godzinie i w lokalnościach wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom c. k. starostwo.

* **Pożar.** Wczoraj o godzinie dwunastej w południe wszczął się pożar w realności p. Rozalii Gotfried pod l. 4 na Wulce. Z powodu spóźnionego ratunku zniszczył ogień zabudowania do szczętu. Na strychu domu znajdował się także znaczny zapas mebli gotowych p. Miałkowskiego, stolarza w tym domu mieszkającego, które wszystkie zgorzały. Szkoda wynosi 1500 zł. Ogień był prawdopodobnie podłożony.

— **Akademia umiejętności.** W dniu 10 b. m. Wydział historyczno-filozoficzny odbył posiedzenie miesięczne. Dr. Franciszek Piekosiński odczytał kilka ustępów swej pracy: „O monecie i stopie menniczej w Polsce w XIV i XV wieku“. Autor po krótkiej wzmiance o niedostateczności prac pierwszych, uskutecznionych w tym przedmiocie przez Czackiego i Lelewela, wspomniał o cennych pracach późniejszych Zagórskiego, Stończyńskiego i X. biskupa Stupnickiego, omówił następnie stopę menniczą z owego czasu, podniósł trudności jej dochodzenia i objaśnił z większego szeregu wątpliwych kwestyj dwie krótsze, a mianowicie zbijał zarzut Czackiego, że król Ludwik Andegaweński monetę polską zepsował, i rozjaśniał spór, czy zachodzi różnica między półgroszem a kwaternikiem w ogóle i jakie miejsce należy naznaczyć w systemie monety koronnej kwaternikowi króla Władysława, noszącemu w tarczy krzyż podwójny. W przedmiocie tym wszczęła się dyskusya, w której Dr. Piekosiński odpowiadał na pytania zadane sobie przez Dr. Zolla i Dr. Hoszowskiego.

Na posiedzeniu administracyjnem wydział zastanawiał się nad poleceniem prac konkursowych do nagród i potwierdził obiór pp. hr. Szczęsnego Koziebrodzkiego, Godfryda Ossowskiego, hr. Konstantego Przeździeckiego, Zygmunta Radzimińskiego i Teodora Ziemięckiego, na członków komisyi archeologicznej.

— **Podczas wystawy** powszechnej w Paryżu, jak donoszą dzienniki francuskie odbywać się będą oprócz kongresu literackiego, następujące zjazdy międzynarodowe: gospodarski, sanitarny, kongres dla wspólnego systemu monetarnego, oraz wspólnych miar i wag; dalej kongres międzynarodowy dla oznaczenia praw własności w dziedzinie przemysłu i sztuki, dla omówienia sprawy przytulisk dla robotników; kongres filologiczny, kongres ekonomistów, meteorologów, klubów alpejskich, wreszcie kongres międzynarodowy dla omówienia środków przeciw zarazie bydła. Z odczytów, jakie dotychczas zgłoszono na czas wystawy wymieniają dzienniki francuskie szereg prelekcyj o hygienie, o służbie zdrowia w armiach podczas kampanii, oraz o analitycznej anatomii.

— **Przepowiednia.** Święta Wielkanocne przypadają w tym roku dość późno, gdyż dnia 21 kwietnia; najpóźniej jednak obchodzone będą w roku 1886, albowiem dopiero w dzień św. Marka Ewangelisty, 25 kwietnia. Otóż przed wiekami słynny astrolog paryski Notredame (Michał Nostradamus) zapowiedział właśnie, że koniec świata „z pewnością" nastąpi w roku, kiedy się Wielkanoc zejdzie z św. Markiem... Zważywszy tę okoliczność, dziwić by się można Anglii i Rossyi, że dla mizernych ośmiu lat, jakie według przesławnego Nostradamusa świat ma jeszcze przed sobą, chcą staczać z sobą krwawe zapasy o taką Bułgaryę!..

— **Żołądek Wiednia.** Wiedeńskie biuro statystyczne miejskie ogłosiło wykaz konsumowanej w roku zeszłym w Wiedniu żywności, z którego wyjmujemy następujące szczegóły: Wołów zjedzono przez ten rok w Wiedniu 95.503 sztuk, cieląt 167.691, nierogacizny 236.194, jagniąt 47.280, owiec i baranów 371.704, koni 4.056. Każdy Wiedeńczyk zjadł przecięciowo cetnar, gdyż 51 kilo mięsa.

— **Zmarła w Paryżu** żona prezydenta gabinetu francuskiego, p. Dufaure, była córką słynnego oryentalisty p. Jaubert, który jako uczony badacz towarzyszył generałowi Bonaparte w wyprawie tegoż do Egiptu, a następnie za pierwszego cesarstwa wysyłany był przez rząd francuski w ważnej missyi do Persyi i umarł jako par Francyi. Zmarła pani Dufaure była gorliwą katoliczką i wywierała pewien wpływ na polityczne zachowanie się swego męża.

— **Potomek Ludwika XVI.** Dziennik *Gaz. de Harlem* z dnia 5 bm. podaje. następujące ogłoszenie księżnej Bourbon, owdowiałej księżnej Normandzkiej: „Dnia 13 lutego 1878 umarł licząc lat 35 mój ukochany syn Ange Emanuel, potomek księcia Normandyi syna Ludwika XVI króla Francyi i tegoż małżonki, królowej Maryi Antoniny. Książę Ange Emanuel służył w marynarce IM. króla holenderskiego jako drugi maszynista na pokładzie parowca wojennego *Curacao* i zakończył życie w Weltevreden na tyfus."

— **Z Meranu** w południowym Tyrolu, gdzie zima jest prawie nieznaną, donoszą, że przybył tam dnia 3 b. m. posłaniec pieszy z miejscowości Moos w Passeier, z wiadomością, iż po drodze brnąć musiał w ogromnych zaspach śnieżnych, które miejscami na sążeń wysoko zasypały drogę. W tak zwanem Timlser Joch dnia 30 grudnia utraciły w zamieci śnieżnej życie dwie osoby i dotychczas nie zdołano odszukać zwłok tych nieszczęśliwych. Komunikacya pocztowa w niektórych miejscach była przerwaną.

— **Ciekawa licytacya** odbędzie się w tych dniach w Würzburgu. Wyprzedawany będzie inwentarz rozwiązanej przez policyę burszenszafty *Bavaria*, na rzecz pewnego szynkarza, któremu studenci zostali winni za wypite piwo. Chorągwie, malowidła, fotografie, rogi do picia, różne odznaki burszowskie, książki i t. p. pójdą na zaspokojenie tego długu.

— **Olbrzym.** W londyńskiej „Egyptian Hall" oglądać można teraz dziwo natury w swoim rodzaju, młodego, zaledwie 23 letniego mężczyznę kolosalnych istotnie rozmiarów ciała. Lubo tylko 6 stóp i 4 cali wysoki, olbrzym ten ma w ramionach 8 stóp obwodu, a w pasie 7 stóp. Waży blisko trzecią część tonny angielskiej, a więc 6 centnarów. Jako niemowlę czteromiesięczne ważył już 45 funtów, w dziesiątym roku życia zaś półtrzecia centnara Nie jest też wcale otyłym, tłustym, lecz ma tak mocno rozwinięte mięśnie. Oczywiście, że ruchy p. Campbell — tak się bowiem olbrzym nazywa — są ociężałe i niezgrabne, jednakowoż nie w tym stopniu, żeby nie mógł n. p. chodzić bez podpory.

— **Niechęć do Chińczyków,** którzy za zarobkiem udają się do Ameryki, wzrosła pomiędzy ludnością miejscową w Kanadzie do tego stopnia, że niedawno jeden z posłów tamtejszego parlamentu wniósł projekt ustawy, mocą której mianowo zakazać przedsiębiorstwu budowy drogi żelaznej *Canada-Pacific* przyjmowania do roboty wszystkich, „którzy noszą włosy więcej niż półstopa cala długie." Projekt, który zresztą odrzucony został przez parlament, widocznie wymierzony był tylko przeciw Chińczykom, którzy jak wiadomo, noszą długie warkocze.

— **Dziwnej przytomności** umysłu zawdzięcza pewna dziewczyna w Chwarsznie, na Kaszubach, ocalenie swego życia. W drodze z kościoła napadł ją pies wściekły, a napadnięta nie miała się czem bronić, ani gdzie schronić. Zdecydowana szybko, zerwała chustkę z głowy a obwinąwszy nią rękę, pochwyciła psa za ogon i uniosła w górę, krzycząc o pomoc. Nadbiegł też ktoś z palem, którym psa zabił i w ten sposób uratował odważną Kaszubkę z niebezpieczeństwa.

— **Pożar w kopalni.** Z Pragi donosi depesza telegraficzna dnia 11 b. m.: W kopalni węgla „Hartmannschacht" pod Dux sroży się pożar na przestrzeni 10.000 metrów kwadratowych Słychać, że zgorzało także 200 wagonów z węglem, przygotowanych do wywozu. Ogień z tąd powstał, że przebito otwór do starego szlachtu, który przed laty się palił i został zasypany. Z całej okolicy spieszą straże ogniowe na miejsce pożaru.

— **Wielka demonstracya** na rzecz Anglii odbyła się w tych dniach w Atenach przy sposobności pogrzebu nieszczęśliwego p. Ogle, korespondenta *Timesa*, który zginął z rąk baszybożuków podczas rzezi w Makrynicy i którego zwłoki, w parę dni później znalezione w rowie przydrożnym, bez głowy, której dotychczas nie odszukano, przywiezione zostały na statku angielskim do Pireju. Na pogrzebie tej ofiary wojny znajdowali się wszyscy ministrowie greccy i całe ciało dyplomatyczne w Atenach z wyjątkiem posła tureckiego. Tłumy ludu zebrane przed kościołem wznosiły entuzyastyczne okrzyki na cześć królowej Wiktoryi.

GOSPODARSTWO I HANDEL

‡ **Bilans Banku Hipotecznego** za rok 1877 wykazuje po odpisaniu strat w kwocie 138.943 czystego zysku 471.191 złr. co odpowiada oprocentowaniu kapitału akcyjnego po 15·7063%. Po odtrąceniu statutami przepisanych kwot na tantiemy i dotacyę funduszu rezerwowego, okazuje się oprocentowanie po 12½%, czyli na jedną akcyę 25 złr. z których 10 złr. wypłacone już zostały na kupon styczniowy 1878, zaś wypłata kuponu lipcowego 1878 po 15 złr. przedłożoną zostanie przez radę nadzorczą do uchwały walnemu zgromadzeniu akcyonaryuszów dnia 25 kwietnia 1878.

÷ **Wiedeń**, 11 kwietnia. Na dzisiejszy targ na nierogaciznę spędzono towaru lekkiego 1062 sztuk, średniego 245 sztuk, ciężkiego 151 sztuk, razem 1458 sztuk, czyli o 107 sztuk mniej niż przed tygodniem; dowieziono towaru bitego 375 sztuk, czyli o 162 sztuk mniej. Przy niechętnem usposobieniu utrzymały się jednak z powodu nielicznego spędu ceny wtorkowe. Towar bity pozostał w tej samej cenie co dziś tydzień. Płacono: towar lekki 30—40, średni 41—47, ciężki 47—49 zł. za sto kilo żywej wagi, towar bity 40—50 zł. Skopów spędzono dziś 4326 czyli o 389 więcej niż przed tygodniem; towaru bitego było 24 sztuk czyli o tyleż sztuk więcej. W skutek niepomyślnych znowu sprawozdań z Paryża, gdzie dnia 8 b. m. skopy straciły to, co zyskały były na zwyżce z dnia 4 b. m., płacono bowiem znów tylko 87—95 ctm. za ½ kilo, u nas także ceny spadły na nowo o 2—3 zł. na 100 kilo. Płacono za towar z runem 46—58, bez runa 46—54 zł. za 100 kilo żywej wagi. Znaczna część pozostała bez kupca. Cen towaru bitego nie notowano. Jagniąt było 2208; płacono 6—11 zł. za parę.

OSTATNIA POCZTA

Nadzieje pokojowe opierają się jeszcze tylko na pośrednictwie Niemiec. Stwierdzają to jednocześnie dwa wpływowe organa: angielskie *Times* i rossyjski *Journal de St. Petersbourg*. Ostatni dziennik pisze: „Nikt lepiej od dworu berlińskiego nie byłby w stanie usunąć powstałe trudności. Jego względna bezinteresowność w kwestyach, co do których toczą się rokowania, jego wypróbowana przyjaźń dla Rossyi, zaufanie jakie w Wiedniu mają do niego, wreszcie pewność, jaką muszą mieć w Londynie, że dwór berliński nie chce niczyjego upokorzenia, wszystko to szczególnie kwalifikuje księcia Bismarcka do spełnienia skromnej missyi uczciwego faktora." Także *Times* przemawiają w tym duchu upatrując jedyną drogę wyjścia w tem, aby kanclerz niemiecki nakłonił Rossyę do przedłożenia kongresowi całego traktatu sanstefańskiego. Missya insynuowana księciu Bismarckowi jest jednak trudną do wykonania, a po ostatnim memoryale Gorczakowa trudno jej stawić pomyślne horoskopy. Pomimo całej powściągliwości w tonie, nie ustąpił kanclerz rossyjski w tym dokumencie ze stanowiska zajętego w ostatniej nocie z 26 marca, a o ile wnosić można z komentarzy półurzędowych organów rossyjskich, nie myśli i nadal ustąpić. Z drugiej strony rozprawy adresowe w parlamencie angielskim musiały przekonać nawet największego optymistę, że gabinet angielski równie dalekim jest od ustępstw w tej mierze.

Wobec tego widoki kongresu są również złe jak przedtem a pośrednictwo niemieckie nie wiele zdziała w tym względzie. Gabinet rossyjski przestał też już, jak się zdaje, liczyć na zebranie się kongresu i pracuje teraz w kierunku specyalnych układów z każdem mocarstwem zosobna. Wątpić można, czyli droga ta łatwiej doprowadzi do celu, ale przyznać należy, że pośrednictwo niemieckie ma tu dogodniejsze pole. Że jednak rząd rossyjski chciałby istotnie wstąpić na tę drogę, dowodzi telegrafowany nam wczoraj artykuł *Journal de St. Petersbourg*, który stwierdziwszy przyjaźne zdania dzienników zagranicznych o okólniku ks. Gorczakowa, mówi: „Teraz musi gabinet angielski zaniechać czysto negatywnej postawy albo przez zaproszenie Europy do spieszn ego wspólnego traktowania, albo przez propozycye, któremiby gabinet angielski mógł zastąpić pokój w San Stefano. Jeśli mocarstwa znajdą jakie pojedyncze rozwiązanie, gabinet rossyjski chętnie gotów przystąpić do dyskusyi pod względem zmiany traktatu. Takie rozwiązanie nie powinno tylko sprawy krwią zdobytej podawać w wątpliwość, lecz uwzględniać ofiary rosssyjskie."

Jeżeli można dać wiarę korespondentowi *Tagblattu* z Pery, to alians turecko-angielski na wypadek wojny między Anglią a Rossyą byłby zapewniony. Według doniesienia tego korespondenta wiceadmirał angielski Hornby odbył temi dniami inspekcyę fortyfikacyj gallipolskich i zarządził budowę nowych redut tudzież olbrzymich magazynów na prowiant dla armii. Porta wyprawia od kilku dni wszystkie statki wojenne z Bosforu i każe im zarzucać kotwicę w pobliżu floty angielskiej. Garnizon stolicy zmniejsza się z każdym dniem; rząd wysyła wojska po części na brzeg azyatycki po części do Macedonii, a to jak się domyślają, w tym zamiarze, aby wojska tureckie mogły w danym razie jak najprędzej przyłączyć się do lądujących wojsk angielskich. Między Anglią a Portą miało już przyjść do stanowczego układu co do kooperacyi. Ambasador angielski Layard zdołał pozyskać dla przymierza z Anglią dwóch najbardziej wpływowych popleczników aliansu rossyjskiego, Osmana i Reufa baszów. Porta organizuje w Azyi armię 80-tysięczną. 40.000 mustehafizów, których rząd turecki przyjrzeć był rozpuścić, stoją zawsze jeszcze pod bronią. W sferach wojskowych tureckich mówią o nowej kampanii jako o rzeczy już postanowionej.

Rumunia zaczyna polemizować z Niemcami! Z Bukaresztu rozesłano 11 kwietnia następujący telegram: „Z powodu artykułu *Nordd. Allg. Ztg.* o kwestyi bessarabskiej, który mówił, że Rumunia przed kilku laty byłaby chętnie okupiła Bessarabię niepodległość swoją, i że mogłaby kiedyś zapragnąć sąsiednich posiadłości austryackich, to jest Bukowiny, piszą tu: Artykuł ten mieści w sobie fakt zmyślony: nigdy bowiem i w żadnej epoce nie miał rząd rumuński zamiaru okupienia niepodległości jakąbądź częścią posiadłości rumuńskich. Artykuł ów zawiera jednak także fałszywą analogię, gdyż Rumunia nie reklamuje Bessarabii, lecz posiada ją i chce ją zatrzymać. Austrya podobnież postąpiłaby w dniu, w którymby jaki potężny sąsiad powziął chęć zażądania od niej Bukowiny. Tylko pod tym ostatnim względem analogia wymyślona przez *Nordd. Allg. Ztg.* mogłaby się okazać trafną."

W Bułgaryi, jak donosi telegram *Tagblattu*, panuje silna agitacya za bezpośrednim przyłączeniem tego kraju do Rossyi. Przeciw wyborowi obcego księcia na panującego objawia się wielka opozycya. Bułgarska inteligencya (?) pracuje nad zwołaniem do Filipopolu zgromadzenia notablów, któreby uchwalić miało oddanie do dyspozycyi cara znacznego kontyngensu wojskowego na wypadek wojny między Anglią a Rossyą.

W Balczyku nad Czarnem Morzem skoncentrowany jest korpus rossyjski. który zaraz po ewakuacyi Warny przez Turków ma obsadzić tę fortecę. Niektóre zewnętrzne fortyfikacye Szumli znajdują się już w rękach rossyjskich, a po zupełnej ewakuacyi tej twierdzy przeniesioną tam zostanie naczelna komenda rossyjskich wojsk okupacyjnych.

W rzymskiej korespondencyi *Czasu* znajdujemy następujący żywy opis audyencyi deputacyi polskiej u papieża Leona XIII:

„Wczoraj (7 kwietnia) na godzinę 12 wyznaczono w Watykanie audyencyę deputacyi polskiej u Ojca św. Zebrali się wszyscy, którzy z kraju z adresami przybyli, a oprócz tego niektórzy Polacy, bawiący w Rzymie, OO. Zmartwychwstańcy i alumni Kolegium polskiego. Razem z paniami było mniej więcej do 200 osób.... Kiedyśmy się w sali wszyscy zgromadzili, wszedł Msgr. Meszczyński, sekretarz kardynała Ledóchowskiego, z listą w ręku i prosił owych dwunastu wybranych, aby się z nim udali do dalszych pokoi, gdzie oczekuje na nich Ojciec św. Po niejakim czasie wrócili wybrani delegaci, a wkrótce za nimi wszedł Leon XIII, wzrostu dość wysokiego, szczupłej budowy ciała, łagodnego wyrazu twarzy. Wszyscy uklękli, a Ojciec św. przeszedł przez salę i stanął przed tronem. Kardynał Prymas odczytał po włosku znaną już wam przemowę. Ojciec św. słuchał z początku stojący, następnie usiadł na tronie, a wszyscy obecni, którzy od chwili wejścia jego klęczeli, wtedy powstali. Gdy Kardynał nasz skończył, odpowiedział mu Papież także po włosku, że jest wzruszony tym objawem przywiązania Polaków, i że swoje uczucia objawił tym panom, których pierwej widział, prosił ich aby słowa jego wszystkim powtórzyli. Nastąpiły prezentacye. Kardynał Ledóchowski wymieniał nazwiska i z kąd przybywają. Pp. Żółtowski, Oksza Orzechowski i Paweł Popiel wręczyli adresy, a p. Bałutowski podpisy lwowskie. Po nich jedne po drugiem szły przedstawienia. Ojciec św. każde nazwisko powtarzał, jakby się chciał oswoić z jego brzmieniem. do wielu, szczególnie ku końcowi kilka słów przemawiał, a że długo to trwało, i sala była pełna, więc zwracając się do kardynała z uśmiechem, rzekł: „Mówiłeś, że ich będzie ze stu, a widzę ich tu pewno dwa razy tyle". Zresztą widocznie był zmęczony, chwytał od czasu do czasu za poręcz tronu, jak gdyby mu się słabo robiło, a światło bijące wprost w twarz z okien naprzeciwko tronu położonych, tak go raziło, że oczy od blasku mrużył, a spostrzegłszy to domownicy pałacowi, spuścili zasłony. Było zresztą bardzo gorąco, i prałaci stojący koło tronu, prosili, aby się tak do Ojca św. nie cisnąć, bo coraz duszniej się robiło. Wszyscy garnęli się do Leona XIII, scena była wzruszająca, a Papież i nasi coraz bardziej się rozrzewniali jednem połączeni uczuciem. Włościanin w niebieskiej krótkiej sukmanie z czerwonemi wypustkami, z miłą i rozumną twarzą, padłszy do nóg Papieża, wręczył zwitek papieru, a Kardynał wytłumaczył, że to wiersze, które tenże na cześć Ojca św. ułożył. Żałuję że nie wiem, jak się ten poczciwy wieśniak nazywa.

Gdy już każdy z obecnych był ucałował ręce i nogi Ojca świętego, kardynał poprosił o poświęcenie wszystkich medali, krzyżów, któremy mieli że sobą, jak również nadania obcym proboszczom prawa udzielenia po powrocie raz jeden błogosławieństwa apostolskiego swoim parafianom. Na obie te prośby Ojciec św. przystał i kazał Kardynałowi po polsku je ogłosić. Potem wstawszy udzielił nam Leon XIII błogosławieństwa Apostolskiego, któreśmy klęcząc i z należnem namaszczeniem przyjęli. Wreszcie Ojciec św. opuścił salę....

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 12 kwietnia. Posiedzenie Izby deputowanych. Prezydent komisyi dla ustawy wojskowej zainterpelowany, dlaczego komisya nie obraduje nad projektem przedłużenia ustawy wojskowej, który uchylić chcą posłowie wiernokonstytucyjni, odpowiedział, że obecną porę nie uważa za stosowną do wyrażenia życzeń, aby siła zbrojna została zmniejszona. W stosownej porze prezydent zwoła komisyę na posiedzenie.

§. 42 ustawy o podatku osobisto-dochodowym wzbraniający ustanawiania dodatków krajowych i gminnych, został po dłuższej rozprawie 113 głosami przeciw 92 odesłany napowrót do komisyi wraz z wszystkiemi w tej mierze wniesionemi poprawkami.

Izba odroczyła posiedzenia na czas feryj wielkanocnych.

Peszt, 12 kwietnia. *Pester Correspondenz* donosi z Wiednia, że dziś odbyła się pod przewodnictwem Najj. Pana dwugodzinna narada, w której brali udział wspólny minister wojny, obaj ministrowie obrony krajowej i obaj ministrowie-prezydenci

Wiedeń, 12 kwietnia. Według doniesień *Pol. Corr.* z Londynu odpowiedź rossyjska na okólnik

Salisburego nie sprawiła pomyślnego wrażenia w tamtejszych kołach decydujących. Gorczakow zupełnie pominął odpowiedź na rozstrzygające pytanie, czy zechce przedłożyć obradom kongresowym traktat sanstefański w całości. Wątpliwą jest rzeczą, czy Anglia może uczynić zadość wezwaniu Rossyi do sformułowania swoich projektów. Anglia wytrwa na swojem stanowisku i nawet w razie niebezpieczeństwa, że zostanie izolowaną, postanowienia swoje uczyni zawisłemi tylko od dalszego zachowania się Rossyi wobec tego stanowiska.

Z Bukaresztu donosi *Pol. Corr.* Rumuński protest przeciw art. 8 traktatu pokojowego nie pozostał bez skutku o tyle, że baron Stuart urguje obecnie o zawarcie nowej konwencyi z Rossyą celem zabezpieczenia prawa przemarszu dla wojsk rossyjskich na cały czas okupacyi Bułgaryi.

Z Konstantynopola donosi *Pol. Corr.* Achmet Vefik basza polecił Mussurowi baszy w Londynie, ażeby imieniem Porty wyraził Salisburemu gratulacyę i podziękowanie za jego depeszę okólnikową. Salisbury odpowiedział wyrazem nadziei, że Porta ułatwi Anglii zadanie jej polityki.

Berlin, 12 kwietnia. *Nordd. Allg. Ztg.* oświadcza, że odwołanie się do pośrednictwa Niemiec miałoby sens tylko wtedy, gdyby Rossya i Anglia były gotowe do wzajemnych ustępstw. *Nordd. Allg. Ztg.* konstatuje istniejące nieporozumienie między Grecyą a Turcyą. Porta domaga się odwołania konsula greckiego z Saloniki, którego uważa za głównego sprawcę zaburzeń w Macedonii, i grozi, że odbierze mu *exequatur*. Grecya wzbrania się odwołać konsula, a w razie gdyby Porta odjęła mu *exequatur*, zapowiada podobnyż odwet z swojej strony.

Petersburg, 12 kwietnia. *Ag. Russe* podnosi, że jeśli mocarstwa zbiorą się na kongres, nie będzie stać nic na zawadzie roztrząsaniu punktów pokoju san-stefańskiego, nad któremi już Gorczaków w swojem *promemoria* sam dyskussyę otworzył — ale przedłożenie całego traktatu kongresowi jest aktem, którego żaden rząd niezawisły nie może przyznać Anglii. *Agence* oświadcza, że ogłoszone *promemoria*, które odpowiada na zarzuty Austryi, jest apokryfem; Austrya nie wystosowała od siebie żadnego okólnika, a zatem i Rossya nie miała powodu odpowiadać. Dzięki dobrym usługom Niemiec należy spodziewać się pomyślnego rezultatu.

Konstantynopol, 12 kwietnia. Znaczną liczbę chorych żołnierzy rossyjskich powracających do Rossyi, ambarkowano dziś w San-Stefano.

Skazani przez sąd wojenny Bułgarzy ułaskawieni zostali stosownie do stypulacyi traktatu pokojowego.

Wojska tureckie na Krecie zostały wzmocnione.

Wiedeń, 13 kwietnia. (*Tel. pryw.*) Na wczorajszem posiedzeniu dep. Dunajewski i Krzeczunowicz nie mogli już przemawiać przeciw §. 42 ustawy podatkowej z powodu zamknięcia dyskusyi. Dr. Herbst jako mowca generalny bronił prawa sejmów krajowych w nakładaniu opłat krajowych, powiatowych i gminych, które to prawo zdaniem mowcy nie podlega żadnej wątpliwości i nie może być naruszane. Mowę Herbsta przyjęła Izba z wielkim aplauzem. Dep. Wolfrum, jako mowca generalny za § 42, podnosił, że odrzucenie tego postanowienia będzie nieszczęściem dla państwa, którego skutków doniosłych przewidzieć nie można. Głośne protesta Izby przerywały mowcy. Przy głosowaniu Polacy głosowali za wnioskiem Heilsberga, który żąda, aby sprawa została odroczoną aż do czasu, w którem autonomiczne prawo nakładania podatków zostanie emancypowane z pod dzisiejszego systemu dodatków do podatków. Wniosek ten jednak upadł. Natomiast przyjęła Izba wniosek dep. Gomperza, odsyłający § 42 do komissyi, celem przerobienia go w myśl wygłoszonych w Izbie wskazówek. Polacy głosowali przeciw temu wnioskowi.

Wiedeń, 13 kwietnia. (*Tel. pryw.*) Według depeszy, którą otrzymała *Deutsche Zeitung* z Londynu, panuje tam w kołach najlepiej poinformowanych i ministeryalnych stanowcze przekonanie, że sytuacya nie zmieniła się na lepsze i nie ma nadziei pokoju. Ustąpienie Anglii z zajętego raz stanowiska nawet pomyśleć się nie da.

Wiedeń, 13 kwietnia. (*Tel. pr.*) Zapewniają z dobrego źródła, że missya Bratiana w Berlinie żadnego nie odniosła skutku. Ks. Bismarck bardzo energiczną i stanowczą dał radę, aby Rumunia pogodziła się z Rossyą.

Petersburg, 13 kwietnia. Sprawczyni zamachu na życie gen. Trepowa, Wiera Zazulicz, została przez sąd uznana niewinną.

Londyn, 12 kwietnia. *Standard* donosi, że usiłowania Niemiec, dążące do pogodzenia sprzeczności w zapatrywaniach Anglii i Rossyi, znalazły w Londynie i Petersburgu dobre przyjęcie.

Były patryarcha ormiański przybył do Londynu, aby popierać u gabinetu sprawę Ormian pod panowaniem tureckiem.

Londyn, 13 kwietnia. W Izbie lordów oświadczył książę Richmond, że okólnik ks. Gorczakowa zostanie przedłożony parlamentowi, skoro będzie już w rękach rządu.

Office Reuter donosi z Konstantynopola, że Porta wystosowała do mocarstw okólnik, w którym oświadcza, iż postanowiła wykonać traktat san-stefański w lojalny sposób, a jakikolwiek będzie wynik obecnych rokowań, Porta spełni przyjęty obowiązek zaprowadzenia reform.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 12 kwietnia 1878, godz. 2. min. 15. Losy kredytowe 159·75, Węg. akcye kredyt 194·75, Akcye anglo-austr. 89.50, Akcye banku Union 57·25, Akcye kolei Karola Ludwika 243·—, Akcye kolei północnej 196·50, Akcye kolei południowej 68·75, Akcye kolei Alföld 111·75, Akcye kolei Elżbiety 164·—, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 120·— Akcye kolei węg. północno-wschodniej 108·50, Akcye kolei Rudolfa 112·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węg. oblig. państw w złocie 64·75, Galic. oblig. indemn. 85·10, Losy z r. 1864 135·—, Akcye kolei siedmiogrodzkiej 101·—, Akcye banku obrotowego 94·— Losy tureckie 14·25, Akcye kolei węg.-galic. 89·25, Akcye kolei państwowej 246 50, Akcye banku związkowego 70·— Rubel papierowy 1·19½, Węgierskie losy 76·25, Mark niem. 60·05, Węgierska renta —·—. Usposobienie silne.

Wiedeń, dnia 13go kwietnia, godzina 10 minut 45. Akcye kredytowe 214·10 Anglo-Austr. 90·—, Unionsbank —·—, Kolej Karola Ludwika 243·25, południowa —·—, Rubel papierowy 1·19½, Gal. listy zastawn. —·—, Gal. listy indemnizacyjne —·—, Gal bank rustykalny —.—, Losy z r. 1860 —·—, Napoleonsdor 9·72½. Usposobienie słabsze.

Odpowiedzialny redaktor Władysław Łoziński

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na Gazetę Lwowską wynosi za II kwartał w miejscu 3 zł., pocztą 4 zł.; za kwiecień i każdy następny miesiąc: w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct.

Wykaz

wyciągniętych w c. k. urzędzie loteryjnym Lwowskim w dniu 10 kwietnia 1878 pięciu liczb.

78 13 59 24 17

Następne ciągnienia przypadają w dniu 24 kwietnia i 8 maja 1878

Z c. k. urzędu loteryjnego.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 13 kwietnia 1878 o godz. 7 rano.

Barometr 739.80 mm. Psychrometr suchy 5.8°C Psychrometr wilgotny 4 8°C. Prężność pary 5·8mm. Wilgoć 85°/. Zachmurzenie 0. Wiatr SE2. Ozon 5. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin — Temperatura powietrza 4 6 °R. Barometr idzie w górę.

Przyjechali do Lwowa

dnia 12 i 13 kwietnia

Hotel Angielski.

Pp. W. Hermann z Żukowa. F. Rozański z Moszczan. E. Lasocki z Krakowa. A. Aulich z Lackie.

Dr. F. Fruchtmann ze Stryja. Dr. L. Heyne z Złoczowa. L. Pogórski ze Stryja. F. Suchodolski z Tomaszowic. S. Kostecki z Przemyśla. H. Schuhmann z Stanisławowa.

Hotel George'a.

Pp. J. Jaruntowski z Załanowa. S. Kwascha z Kamieńca. B. Wolff z Wiednia.

S. hr. Fredro z Podlisek. K. Lenartowicz z Horodenki. W Kęplicz z Poberża. A. Kiesel z Stanisławowa. M. Jabłonowska z Żurawna.

Hotel Kuhna.

Pp. K. Juścieński z Żółkwi. W. Hanisz z Horowic.

Hotel Langa.

Pp. M. Wenzel z Bielicy. J. Wolfart z Niezwisk. E. Sowy z Stanisławowa.

Hotel Warszawski.

Pp. A. Fellner z Czerniowiec. J. Wilczyński z Nowego Sioła. W. Gajewski z Dusanowa.

S. Makowiecki z Warszawy. H. Bohuss z Jarosławia. W. Zaręba z Dąbrowy.

Hotel Europejski.

Pp. J. Werder z Wiednia. M. Quittner z Wiednia.

Hotel Krakowski.

Pp. A. Ludkiewicy z Drohobycza. A. Romański z Łuki. A. Spiegel z Radymna.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. K. hr. Łaczyński do Kutkorza. E. hr. Stadnicki do Krysowic. Dr. A. Frühling do Tarnopola. Dr. K. Żywicki do Tarnopola. J. Masłowski do Nadwórny. A. Mijakowski do Złoczowa. J. Chełmicki do Czerniowiec. J. Delikowski do Rossyi. S. Kwiki na Podole. J. Kupfer do Czerniowiec. W. Płocki do Jasła. W. Ronka do Pieniak.

A. ks. Lubomirski do Miżyńca. E. hr. Starzyński do Czerniowiec. Z. Swieykowski do Tarnopola. L. Harasimowicz do Buczacza. J. Jaruntowski do Załanowa. W. Obmiński do Stanisławowa. B. Ujejski do Strzelisk. K. Weeber do Banunin. Z. hr. Mniszek do Brodów.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 30 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 25 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 10 min. 35 przed południem (pociąg mieszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 min. 33 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 25 rano (pociąg osobowy): o godz. 3 min. 43 po południu (pociąg mieszany).

Z Podwołoczysk (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 2 minut 54 rano (pociąg osobowy); o godzinie 3 min. 8 po południu pociąg mięszany);

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 55 wieczór (pociąg pospieszny), o godzinie 3 minut 40 rano (pociąg mieszany); o godzinie 2 minut 50 po południu (pociąg mieszany).

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego, godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 min. 20 w Lwowie.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwow, dnia 12 kwietnia 1878.

	płacą zł. ct.		żądają zł. ct.	
	walutą austr.			
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)	zł.	ct.	zł.	ct.
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	241	50	244	—
Kol. lwow.czer.-jas. „ 200 zł. m. k.	118	50	121	—
Banku hip. galic, 200 zł. w. a.	243	—	246	—
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	216	—	220	—
2. Listy zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	84	40	85	15
„ „ „ 4% „	79	25	80	—
„ „ „ 5% okresowe	84	40	85	15
Banku hip. galic. 6% w. a.	89	10	90	—
Listy dłużne . Z. kr. wł. 6% w. a.	92	—	93	25
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kr. d. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90	25	91	30
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat.	—	—	—	—
„ „ 6% w. a. w 30 lat.	—	—	—	—
4. Oblig. za 100 zł.				
Indemniz. gali . 5% m. k.	84	70	85	60
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w. a.	89	50	91	—
5. Losy Miasta Krakowa	14	—	15	50
„ „ Stanisławowa	20	—	22	—
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	61	5	70
Dukat cesarski	5	64	5	73
Napoleondor	9	70	9	80
Półimperyał	9	85	10	—
Rubel rossyjski srebrny	1	77	1	87
„ „ papierowy	1	18½	1	20½
100 marek niemieckich	59	50	60	50
Srebro	105	50	107	50
Kupony w srebrze	105	-	107	—

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 10 kwietnia 1878.

1. Dług Państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług Państwa w banknot		
maj-listopad	61.65	61.80
luty-sierpień	61.75	61.90
Jednolity dług Państwa w srebrze		
styczeń-lipiec	65.5	65.65
kwiecień-październik	65.50	65.65
Losy z roku 1839 całe	316.—	318.—
„ „ 1839 piąta część o%	316.—	318.—
„ „ 1854 po 250 złr.	107.50	108.25
„ „ 1860 po 500 złr. 5%	111.—	111.25
„ „ 1860 po 100 złr. 5%	119.25	119.75
„ „ 1864 (z premią) po 100 złr.	135.—	135.50
„ „ 1864 „ po 50 złr.	133.50	134.—
Renty Como po 42 lir. aus.	24.—	25.—
Listy zastaw. domen państw. po 120 złr. 5%	141.—	141.50
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1878 5%	100.—	100.15
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4%	73.65	73.80
2. Obligacye indemn. 5% za 100 złr.		
Czech	103.50	—.—
Bukowiny	81.60	82.—
Galicyi	84.80	85.30
Niższej Austryi	104.—	104.50
Siedmiogrodu	76.75	77.50
Węgier	77.75	78.25
3. Inne pożyczki publiczne.		
Galic. pożyczka krajowa z r. 1873 6%	—.—	—.—
4. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	95.50	96.—
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	214.75	215.—
Niższo-austr. tow. eskomt po 500 zł.	725.—	735.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. hndl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł.	797.—	799.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	371.—	373.—
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. m. k.	164.25	164.75
Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) a 200 zł. w srbr.	—.—	—.—
Półn. kolej po 1000 zł.	1965.—	1970.—
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. k.	243.	243.50
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr.	120.—	120.50
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	248.—	248.50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	69.25	69.75
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr.	89.50	90.—
5. Listy zast. losowan		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l. 6%	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	107.50	108.50
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	90.—	92.—
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	95.—	95.50
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5½	87.25	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4%	78.—	78.75
„ „ „ po 5%	84.50	85.—
„ „ „ po 5% w 37 latach zwrotne	84.50	85.—
Gal. banku hipot. po 6%	89.—	89.50
Gal. zakł. kred. włośc. po 6%	92.30	92.60
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	—.—	—.—
„ „ „ „ w 30 l. wyl. po 6%	—.—	—.—
Banku narodowego po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½%	94.25	94.75
„ „ „ po 5%	85.—	—.—
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a.	69.40	69.70
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w cz.) a 300 zł. 5% w srebr.	—.—	—.—
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	101.50	—.—
„ „ 100 zł. w. a.	97.50	—.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	102.75	103.25
„ „ „ „ II. emisyi	101.50	102.50
„ „ „ „ III. „	98.75	99.25
„ „ „ „ IV. „	97.—	97.50
Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III. emis. a 300 zł. 5% w srebrze z r. 1865	78.25	78.75
z r. 1867	78.25	78.75
z r. 1868	70.50	71.50
z r. 1872	67.50	68.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5% w srebrze	66.—	66.25
7. Losy.		
Inst. kred. dla hand. i prz. po 100 zł. w. a.	160.25	160.75
Clarego po 40 zł. m. k.	29.50	30.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m.	95.—	95.50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	15.50	16.25
Losy miasta Krakowa	14.75	15.25
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w a.	29.25	29.50
Palfiego po 40 zł. m. k.	28.25	28.75
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.50	13.80
Salma po 40 zł. m. k.	38.25	38.75
St. Genois po 40 zł. m. k.	28.—	28.50
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. wa.	20.50	21.50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	120.—	121.—
„ „ „ 50 zł m. k.	62.—	63.—
Waldsteina po 20 zł m. m.	22.75	23.25
Windischgrätza po 20 zł m. k.	25.75	26.25
Weksle (na 3 miesiące).		
Augsburg za 100 zł w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. n. p.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	121.30	121.55
Paryż za 100 fr.	48.40	48.45
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.72.—	5.74.—
„ pełnej wagi	5.72.—	5.74.—
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.71 —	9.72.—
Rossyjski imperyał	9.96.—	9.99.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	106.20	106.35

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

z dnia 12 kwietnia 1878.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	61	45
„ „ „ w srebrze	65	35
Renta w złocie	73	05
Losy pożyczki z roku 1860	111	—
Akcye banku wiedeńskiego	796	—
„ „ kredytowego	213	—
Londyn	121	75
Srebro	106	30
Napoleondor	9	75—
Dukat cesarski men.	5	74—
100 marek niemieckich	60	—

Dziennik Urzędowy.

(2094 2—3) **Kundmachung I.** Z. 1205.

Bei der k. k. Tabak Hauptfabrik zu Winniki in Galizien werden folgende Scart-Mengen veräußert werden und zwar:

Gegenstand	Einheit	Angesammelt in				Zusammen
		Winniki	Monasterzyska	Jagielnica	Zabłotów	
Bruchglas	Kilog.	807		65		872
Drillich Scarte	"	1853	163	190		2206
Rupfen "	"	30387	4400	509	680	35976
Juti "	"	709				709
Fett "	"	221	414	287		922
Papier "	"	10824	393	56		11273
Spagat "	"	941	64			1005
Strick "	"	1363	244	502		2109
Juti Strick "	"	755				755
Ziegenhaar "	"	2131	46			2177
Palmblatt Emballagen	Stück	294				294
altes Schmiedeisen	Kilog.	3099	47	57		3203
altes Gußeisen	"	339	353			692
Gußstahl	"	2213	73	30		2316
altes Tuch	"			10		10

Lizitationslustige können ihre schriftlichen, mit einer 50 kr. Stempelmarke versehenen Offerte bis zum 30 April 1878 Mittags 12 Uhr hieramts einbringen.

Die Lizitationsbedingniße können bei den k. k. Tabak-Hauptfabriken Winniki und Göding dann bei den k. k. Tabakfabriken Jagielnica, Monasterzyska und Zabłotów, bei den Handelskammern in Lemberg, Brünn, Olmütz und Troppau, dann bei den Oeconomaten der General-Direction der k. k. Tabak-Regie in Wien und der k. k. Finanz-Landes-Direction in Lemberg eingesehen werden.

Winniki den 8 April 1878.

(2126 1—3) **Ogłoszenie konkursu**

L. 2455. W celu przeprowadzenia sankcyonowanej najwyższem postanowieniem z dnia 11 listopada 1877, reorganizacyi publicznej służby zdrowia przy władzach politycznych w królestwie Galicyi i Lodomeryi z W. księstwem Krakowskiem, rozpisuje się niniejszem konkurs do obsadzenia następujących posad:

a) 22 lekarzy powiatowych z rangą IX klasy,

b) 33 lekarzy powiatowych z rangą X klasy,

c) 11 asystentów sanitarnych.

Z posadą lekarza powiatowego połączone są pobory systemizowane dla odnośnej klasy rangi ustawą z dnia 15 kwietnia 1873 (l. 47 dz. u. p.), z asystentów zaś sześciu pobierać będzie adjutum w kwocie rocznych 600 zł. a pięciu takież adjutum w kwocie 500 zł. w. a.

Posady lekarzy powiatowych ustanowione będą na teraz przy starostwach w Białej, Bochni, Borszczowie, Brodach, Brzeżanach, Buczaczu, Cieszanowie, Czortkowie, Dobromilu, Dolinie, Drohobyczu, Gorlicach, Gródku, Horodence, Husiatynie, Jarosławiu, Jaśle, Jaworowie, Kałuszu, Kamionce strumiłowej, Kołomyi, Kossowie, Krakowie, Krośnie, Łańcucie, Lisku, Lwowie, Mielcu, Nadwórnej, Nisku, Nowym Sączu, Nowymtargu, Pilźnie, Przemyślu, Przemyślanach, Rawie, Rohatynie, Rzeszowie, Samborze, Sanoku, Skałacie, Sokalu, Sniatynie, Stanisławowie, Stryju, Tarnobrzegu, Tarnopolu, Tarnowie, Tłumaczu, Turce Wadowicach, Zaleszczykach, Zbarażu, Żółkwi i Złoczowie, zaś posady asystentów przy starostwach, w Bóbrce, Bohorodczanach, Brzozowie, Chrzanowie, Dąbrowej, Kolbuszowej, Limanowej, Myślenicach, Podhajcach, Starem-mieście i Żydaczowie.

Ubiegający się o te posady winni wnieść podania swoje zaopatrzone w dowody kwalifikacyi wskazanie ustawą z dnia 21 marca 1873, l. 37 dz. ust. państwa. najdalej do 10 maja r. b. do c. k. Prezydyum Namiestnictwa, a to lekarze zostający już w publicznej służbie sanitarnej przez swoją władzę, inni zaś kompetenci bezpośrednio.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

We Lwowie dnia 11 kwietnia 1878.

(2125) **Ogłoszenie.**

L. 4974. Komisya hipoteczna przy c. k. sądzie powiatowym w Leżajsku zawiadamia, że dochodzenia miejscowe w sprawie założenia ksiąg gruntowych w gminie Katastralnej Ożanna dnia 17 kwietnia 1878 rozpocznie.

Każdy, kto ma inters prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

Leżajsk 10 kwietnia 1878.

(2099 1—3) **Edykt.** L. 2916.

Kołomyjski c. k. sąd obwodowy potwierdza niniejszem uskutecznione na terminie 29 marca r. b. przez wierzycieli upadłości Izaka Zeislera wybór Chaima Süsskind na zarządcę majątku konkursowego, a Arona Bernfelda na zastępcę zarządcy.

Kołomyja dnia 31 marca 1878.

(2098) **Obwieszczenie.**

L. 4751. C. k. sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca wpisanie do rejestru dla firm pojedyńczych firmy Karoliny 1 Kadenowej 2 Weiglowej, której używać też będzie jako właścicielka przedsiębiorstwa budowli w Grobli, podpisując takową: „Karolina Weigel, którą także podpisywać będzie per procura Gustaw Kaden.

Kraków 15 lutego 1878.

(2135 1—3) **Edykt.**

L. 61. C. k. sąd powiatowy miejsko-delegowany sekc. II we Lwowie zawiadamia niniejszem, iż w skutek rekwizycyi cesarsko-król. sądu krajowego jako handlowego we Lwowie z dnia 15 grudnia 1877 l. 64965 odbędzie się celem zaspokojenia przysądzonej Cyrylowi Węgrzynowiczowi sumy wekslowej 61 zł. 80 ct. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności pod l. k. 30 w Zniesieniu położonej, dłużnika Daniela Wertyporoch własnej w trzech terminach a to na dniu 13 maja, 11 czerwca i 15 lipca 1878 zawsze o godz. 10 rano w tut. sądzie.

Cena wywołania 810 zł. w. a., a chęć kupienia mający złożyć ma 81 zł. w. a. jako wadyum w gotówce lub książeczce gal. kasy oszczędności.

Bliższe warunki przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Lwów dnia 20 stycznia 1878.

(1933 2—3) **Edykt.**

L. 3393. Gdy w sprawie drobiazgowej Oziasza Arona Gottfrieda przeciw Herszowi Jona Vogel, pozwanemu o 45 złr. zapadły wyrok z 3 października 1877 l. 7740 zobowiązujący pozwanego do zapłacenia powodowi 45 złr. z pn. w 8 dniach, pozwanemu z powodu tegoż wydalenia się w niewiadome miejsce doręczony być nie może, przeto doręcza się wyrok ten ustanowionemu dla pozwanego kuratorowi tutejszemu adwokatowi krajowemu panu dr. Homkiewiczowi, uwiadamiając o tem pozwanego.

Z c. k. sądu powiatowego

Buczacz 22 marca 1878.

(2092 2—3) **Konkurs.**

L. 966. Na dwie posady zastępcy prokuratora z emolumentami VIII klasy rangi i z dodatkiem służbowym, jednej we Lwowie a drugiej w Samborze, lub wrazie przeniesienia przy innej prokuratoryi w obrębie lwowskiego c. k. wyższego sądu krajowego.

Podania o te posady należy przedłożyć nadprokuratoryi państwa do 1 maja b. r.

Lwów dnia 10 kwietnia 1878.

(1979 2—3) **Kundmachung.**

Zl. 859. Beim k. k. Bezirksgerichte in Dolina wird zur Einbringung der Forderung pr. 188 fl. ö. W. s. N. G. des Mordko Rothmann die in Suchodół sub. Nr. 30 liegende, keinen Tabularkörper bildenden dem Fedio Deputowicz eigenthümliche Realität am 16 Mai, 13 Juni und 18 Juli 1878 jedesmal um 10 Uhr V. M. u. z. beim ersten und zweiten Termine nur über oder um den Schätzungswerth am dritten hingegen auch unter demselben an den Meistbiethenden veräußert werden.

Der Ausrufspreis beträgt 420 fl. das Vadium 42 fl. ö. W.

Die Lizitationsbedingniße können hiergerichts eingesehen werden.

K. k. Bezirksgericht.

Dolina am 27 Februar 1878.

(2102 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 3651. C. k. sąd powiatowy w Budzanowie ogłasza niniejszem, że celem zaspokojenia kwoty 84 zł. 52 ct. w. a. przez Zakład kredytowy włościański we Lwowie przeciw Grzegorzowi Kaczanowskiemu wywalczonej odbędzie się 6 maja, 11 czerwca i 12 lipca 1878, zawsze o godzinie 10 z rana w tutejszym sądzie publiczna sprzedaż przymusowa realności włościańskiej dłużnika pod l. 71 w Bielawincach położonej, składające się z 11 morgów 400 sążni gruntu zabudowań mieszkalnych i gospodarczych na 1000 zł. w. a. ocenionej.

W dwóch pierwszych terminach realność ta tylko za cenę szacunkową w kwocie 1000 zł. na trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Wadyum przed rozpoczęciem licytacyi złożyć się mające wynosi 100 zł. w. a.

Bliższe warunki przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Budzanów 1 listopada 1877.

(2113 2—3) **Edykt.**

L. 12915. C. k. sąd powiatowy delegowany dla okolicy miasta Lwowa S. II czyni wiadomo, iż na żądanie uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego w celu zaspokojenia dłużnej kwoty 700 zł. z ubocznemi przynależytościami przymusowa sprzedaż realności w Hołosku małem pod l. 38 położonej wedle wykazu hipotecznego 60 dla gminy Hołoska małego l. wł. 1 dłużniczki Rozalii z Grabków Szpali własnej ze wszystkiemi do tejże realności należącemi gruntami i przynależytościami w drodze publicznej licytacyi w dniu 13 maja 1878 i w dniu 18 czerwca 1878, każdym razem o godzinie 10 przed południem w tut. sądzie przedsięwziętą zostanie:

1) Cenę wywołania stanowi 1400 zł.

2) Każdy chęć kupienia mający złożyć ma 140 zł. jako wadyum.

3) Na powyższych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania lub wyżej niej sprzedaną zostanie. Gdyby jednak realność ta w postanowionych terminach za lub powyżej ceny szacunkowej sprzedaną być nie mogła, natenczas do ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych termin dla wierzycieli hipotekowanych na dzień 28 czerwca 1878 o godzinie 10 przed południem w sądzie tutejszym postanawia się. Bliższe warunki przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze.

O tem zawiadamia się Dyrekcyę c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie, Rozalię z Grabków Szpalę, biuro powiatowe zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie, c. k. Prokuratoryę skarbu, Amalię Dachtelberg, Towarzystwo galicyjskiej kasy zaliczkowej we Lwowie, Wojciecha Mittwocha, c. k. sąd pow. m. del. S. I. we Lwowie odnośnie do odezwy z dnia 5 września 1876 l. 30579 i wszystkich tych, wierzycieli, którzyby po dniu 25 października 1878 do księgi gruntowej weszli, albo którymby niniejsza uchwała licytacyjna z jakiejkolwiekbądź przyczyny doręczoną być nie mogła, przez ustanowionego niniejszem kuratora adw. dr. Nurkowskiego i tegoż zastępcę adw. dr. Siterskiego z tym dodatkiem, iż stosownie do dekretu nadwornego z dnia 16 czerwca 1847 l. 20313 i cyrk. gubern. z dnia 3 lipca 1847 l. 41978 dalsze zawiadomienie w tej sprawie nie nastąpi i że ich rzeczą jest obrać sobie zastępcę do strzeżenia ich praw i tegoż oznajmić sądowi.

Lwów 21 grudnia 1877.

(2103 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 1303. Dobromilski sąd powiatowy ogłasza, że w dniach 17 maja, 21 czerwca i 26 lipca 1878, każdym razem o godzinie 10 przed południem przeprowadzoną będzie przymusowa sprzedaż realności Dmytra Kobzdej w Huczku pod l. k. 20 położonej na zaspokojenie wierzytelności zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 163 zł. 14 ct. w. a. z ceną wywołania 400 zł., wadyum 40 zł. w. a. Warunki wolno jest w registraturze przeglądnąć. Kuratorem wierzycieli ustanowiono p. Sabina Budzynowskiego z Dobromila.

Dobromil dnia 27 lutego 1878.

(2106 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 182. C. k. sąd powiatowy w Tuchowie zawiadamia, iż w celu wydobycia sumy 88 zł. Izraelowi Krebsowi od Jana Pijora przyznanej, zostanie realność pod l. k. 37 w Siedliskach. ciała tabularnego nie mająca w trzech terminach a to dnia 30 kwietnia, 31 maja i 4 lipca 1878 każdym razem o godzinie 10 przed południem, przy trzecim terminie i poniżej ceny szacunkowej sprzedaną.

Cena wywołania 400 złr., wadyum 40 zł.

Warunki licytacyjne w registraturze i przy licytacyi przejrzeć można.

Tuchów dnia 26 lutego 1878.

(2112 2—3) **Edykt.**

L. 16816. C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza niniejszem odnośnie do oznajmienia z 26 stycznia 1878 l. 2743, że wyznaczony do przedsięwzięcia licytacyi sumy 14700 zł. na dobrach Brody z przyl. dla Ignacego Trzcińskiego hipotekowanej na dzień 9 kwietnia b. r. trzeci termin, odracza się 12 czerwca 1878, 10 godz. przed połud., na którym to terminie suma w mowie będąca także niżej ceny wywołania za jakąbądź cenę, pod warunkami w powyższem ogłoszeniu zawartemi sprzedaną będzie.

Lwów dnia 6 kwietnia 1878.

(1894 2—3) **Edykt.**

L. 12561. C. k. sąd powiatowy w Zabłotowie podaje do wiadomości publicznej, że na dniu 14 maja 1878, na dniu 19 czerwca 1878 i na dniu 23 lipca 1878 przymusowa publiczna sprzedaż gruntu ogrodowego pod nr. 66 w Nowosielicy położonego nie stanowiącego tabularnego ciała, należącego do Wasyla Hawuki i na 100 złr. sądownie oszacowanego w celu zaspokojenia pretensyi 18 złr. w. a. z pn. się odbędzie.

Warunki licytacyjne przejrzane być mogą w tutejszosądowej registraturze.

Zabłotów 31 grudnia 1877.

(1997 3—3) **Edykt.**

L. 4934. C. k. sąd obwodowy dla spraw wekslowych w Samborze niniejszem zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Tadeusza Okszy Orzechowskiego że tutejsze towarzystwo zaliczkowe i przemysłowe przeciw niemu pod dniem dzisiejszym do l. 4934 nakaz zapłaty względem sumy wekslowej 2000 złr. w. a. z pn. uzyskało i że dla niego kuratora adwokata dr. Pawlińskiego z zastępstwem adwokata dra Ehrlicha ustanowiono, którym pozwany należytą informacyę udzielić lub innego zastępcę sądowi oznajmić się mającego ustanowić ma.

Sambor dnia 31 marca 1878.

(2067 3—3) **Edikt.**

Zl. 141. Vom Stanislawower k. k. Kreisgerichte wird hiemit bekannt gemacht daß behufs Befridigung der Schuldforderung pr. 1840 fl. ö. W. s. N. G. die exekutive Feilbiethung der den Eheleuten Carl & Carolina Anspach gehörigen Realitäten sub. CN. 63¼ und 64¼ in Stanislawów hierg. Bureau III. am 23 Mai 1878 um 10 Uhr V. M. stattfinden wird.

Der Ausrufspreis beträgt 4839 fl. 79 kr. ö. W., jedoch werden dieselben auch unter dem Schätzungswerthe und zwar um was immer für einen Preis veräußert werden.

Das Vadium beträgt 242 fl. in Baaren oder in Staatspapieren, oder in Lemberger oder Stanislawower Sparkassenbücheln.

Stanislau den 13 März 1878.

(2080 3—3) **Edykt.**

L. 91. C. k. sąd powiatowy w Przeworsku ogłasza niniejszem, iż na zaspokojenie pretensyi Blime Zangen w sumie 300 zł. w. a. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie dnia 17 maja i dnia 17 czerwca 1878, każdym razem o godzinie 10 z rana, publiczna egzekucyjna sprzedaż sumy 1250 zł. w. a. z pn. w stanie biernym realności pod l. k. 6 w Przeworsku tom V pag. 106 n. 18 on. na rzecz dłużniczki Katarzyny Kiniewiczowej obecnie zaś wedle n. 32 on. na rzecz Samuela i Reisli Schwelfów zaintabulowanej.

Ceną wywołania jest 1250 zł. w. a. niżej której ta suma przy pierwszym terminie sprzedaną nie będzie, dopiero przy drugim terminie suma ta za jakąkolwiek cenę sprzedaną zostanie.

Reszta warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny przeglądnąć można w tutejszosądowej registraturze.

Dla niewiadomych wierzycieli lub tych, którymby uchwała ta na czasie doręczoną być nie mogła ustanowiony został kuratorem adwokat dr. Gaberle.

Przeworsk 23 lutego 1878.

(1998 3—3) **Edykt.**

L. 1233. C. k. sąd deleg. miejski w Nowym Sączu ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzytelności Ryfki Laji Gellesowej w kwocie 100 zł. kosztów egzekucyjnych w kwotach 2 zł. 88 ct., 12 zł. 57 ct., i 1 zł. 98 ct. i dalszych 13 zł. 47 ct., wreszcie za niniejsze podanie w kwocie 4 zł. 75 ct. przyznanych odbędzie się w tymże sądzie przymusowa publiczna sprzedaż gruntu 10 morgów 911□ sążni wynoszącego, domu i stodoły należących do gospodarstwa gruntowego pod nr. d. 7/57 w Słowikowy położonego, własnością solidarnej dłużniczki Zurtli Schagrünowej będącego, ciała tabularnego niestanowiącego na kwotę 1581 zł. 13 ct. oszacowanego w trzech terminach a mianowicie na dniu 23 maja, 6 i 19 czerwca 1878 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Wadyum licytacyjne wynosi 200 zł.

Protokół oszacowania sprzedać się mającej nieruchomości i reszta wanunków licytacyjnych mogą być w sądzie przejrzane.

Nowy Sącz 14 marca 1878.

(1948 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 930. C. k. sąd powiatowy w Dolinie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 191 zł. 84 w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod nr. 48/22 subrep. w Jakóbowie położonej, dłużnika Mikołaja Dzul własnej, w tutejszym c. k. sądzie w droze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego dnia

16 maja 1878,
13 czerwca 1878 i
18 lipca 1878,

każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 400 zł. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 procent ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy
Dolina dnia 28 lutego 1878.

(2021 3—3) **Edykt.**

L. 1166. C. k. sąd powiatowy w Podgórzu zawiadamia niniejszym edyktem Apolonię Krupską, Karolinę Sawicką i Ludwikę Gutowską z życia i miejsca pobytu niewiadomych, a względnie ich niewiadomych spadkobierców, że przeciw nim Jan i Anna małżonkowie Kruczkowscy pod dniem 24 lutego 1878 l. 1166 wnieśli pozew o uznanie, iż prawo zastawu dla sumy 600 zł. pol. w stanie biernym połowy realności pod l. 77 w Podgórzu w poz. 1 on. ubezpieczone przez upływ czasu zgasło i przedawniło się i że takowe extabulowane być ma, na który termin do ustnej rozprawy na dzień 27 czerwca 1878 o godzinie 10 rano wyznaczono i dla nich kuratora w osobie p. dra Romana Jakubowskiego w Krakowie ustanowiono.

Wzywa się zatem pozwanych, by ustanowionemu kuratorowi potrzebnej informacyi udzielili, lub sobie innego pełnomocnika obrali i jego nazwisko sądowi podali, gdyż inaczej wszelkie z zaniedbania wynikłe złe skutki sami sobie przypiszą.

Podgórze dnia 19 marca 1878.

(2001 3—3) **Edykt.**

L. 12761. Jarosławski c. k. sąd powiatowy ogłasza, iż 31 maja, 6 lipca i 9 sierpnia 1878, każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w gmachu sądowym publiczna sprzedaż realności włościańskiej pod l. k. 39 w Łowcach, celem zaspokojenia pretensyi Wiktoryi Moskała przeciw masie spadkowej ś. p. Jadwigi Seredyńskiej wywalczonej w kwocie 44 zł. 66 ct. z pn.

Cena wywołania 780 zł., wadyum 10 procent.

Bliższe warunki można przejrzeć w registraturze.

Jarosław 24 stycznia 1878.

(2044 3—3) **Edykt.**

L. 594. C. k. sąd powiatowy w Skolem ogłasza, że celem zaspokojenia kwoty 500 zł. w. a. z pn. dla Antoniny Waneczek odbędzie się w tutejszym c. k. sądzie przymusowa sprzedaż realności domowej pod l. k. 177 w Skolem, przedtem do Józefa Sellner teraz Antoniny Sellner zam. Schimkula własnej a to w dniach 3 maja, 3 czerwca i 3 lipca 1878, każdym razem o 10 godzinie z tem, iż na pierwszych dwóch terminach tylko wyżej ceny wywołania lub za takową, na trzecim zaś terminie i niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cena wywołania wynosi 1450 zł. w. a.
Wadyum 145 zł. w. a.

Bliższe warunki tej licytacyi można w t. s. registraturze przejrzeć.

Z c. k. sądu powiatowego.
Skole dnia 20 marca 1878.

(2043 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 8224. C. k. sąd powiatowy w Rożniatowie podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 274 zł. 52 ct. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod nr. kons. 141 subrep. 113 w Strutynie wyżnym położonej, dłużnika leżącej masy Michała Iltycza Strutyńskiego własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego dnia

17 maja 1878.
14 czerwca 1878 i
16 lipca 1878

każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 600 zł. a. w. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 procent ceny szacunkowej.

Resztę warunków akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy
Rożniatów dnia 5 grudnia 1877.

(2030 3—3) **Edikt.**

Zl. 3017. Vom k. k. Bezirksgerichte in Delatyn wird dem Maier Liblau Glashüttenpächter von Mikuliczyn, bekannt gegeben, es habe wider ihn, Benjamin Abosch unterm 28 März 1878 Zl. 3017 eine Klage auf Rückstellung eines Wagens oder Zahlung von 75 fl. ö. W. s. N. G. eingebracht und um richterliche Hilfe gebeten, worüber zur summarischen Verhandlung die Tagfahrt hiergerichts auf den 12 Juni 1878 um 9 Uhr V. M. bestimmt wurde.

Nachdem Maier Liblau, dem Leben und Wohnorte nach unbekannt ist, so wurde zu seiner Vertretung ein Kurator in der Person des H. Jona Schor aus Delatyn bestellt, woran Maier Liblau mit der Aufforderung verständigt wird, dem bestellten Kurator seine Behelfe rechtzeitig mitzutheilen oder einen anderen Sachwalter zu ernennen und dem Gerichte bekannt zu machen.

Delatyn am 29 März 1878.

(2032 3—3) **Edikt.** Zl. 3021.

Vom k. k. Bezirksgerichte in Delatyn wird dem Hr. Maier Lieblau Glashüttenpächter vom Mikuliczyn bekannt gegeben, es habe wider ihm Hersch Hermann aus Delatyn unterm 28ten März 1878, Zl. 3021 wegen Zahlung von 208 fl. und 16 fl. ö. W. s. N. G. eine Klage überreicht und um richterliche Hilfe gebeten, welche Klage zum summarischen Verfahren mit dem Termine des 12ten Juni 1878 um 9 Uhr V. M. aufrecht vorbeschieden wurde.

Da Maier Liblau dem Leben und Wohnorte nach unbekannt ist, so wurde zu seiner Vertretung ein Kurator in der Person des H. Jona Schor aus Delatyn bestellt, woran Maier Liblau mit der Aufforderung verständigt wird, dem bestellten Vertreter seine Befehle rechtzeitig mitzutheilen oder einen anderen Sachwalter zu ernennen und dem Gerichte bekannt zu machen.

Delatyn am 29 März 1878.

(2011 3—3) **Edykt.**

L. 5113. C. k. sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niniejszym edyktem pana Adama Otfinowskiego jako ojca małoletnich dzieci Leonory, Adama i Franciszka Otfinowskich iż przeciw tymże jako spadkobiercom ś. p. Wincentego Filipkiewicza, Władysław Rozwadowski pod dniem 15 lutego 1878 l. 5113 pozew o zapłacenie kwoty 700 złr. w. a. wniósł, w załatwieniu którego polecono pozwanym wniesienie obrony w dniach 90.

Gdy miejsce pobytu Adama Otfinowskiego wiadomem nie jest, przeto c. k. sąd w celu zastępowania tegoż na jego koszt i niebezpieczeństwo tutejszego adwokata dr. Lisowskiego z substytucyą p. adw. dr. Hajdukiewicza kuratorem nieobecnego ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego przeprowadzonym będzie.

Kraków d. 22 lutego 1878.

(2012 3—3) **Edykt.**

L. 268. C. k. sąd krajowy podaje do wiadomości iż na skutek pozwu Maryi Sobolewskiej przeciw Henrykowi Komarowi o zwrot 21500 złr. w. a. z pn. celem doręczenia tegoż pozwu tudzież przeprowadzenia niniejszego sporu ustanawia dla niewiadomego z miejsca pobytu pozwanego Henryka Komara kuratora ad actum w osobie adw. dr. Wilkosza z substytucyą adw. dr. Goldmana i poleca pozwanemu Henrykowi Komarowi aby ustanowionemu kuratorowi służących mu środków obrony dostarczył, lub też ustanowionego z własnej poręki zastępcę sądowi podał.

Kraków d. 11 stycznia 1878.

(2024 3—3) **Edykt.**

L. 5345. C. k. sąd powiatowy w Zborowie zawiadamia, że na zaspokojenie pretensyi Małki Fischer w kwocie 48 złr. w. a. z pn. odbędzie się w sądowem zabudowaniu w dniach 14 maja 1878, 14 czerwca 1878 i 16 lipca 1878, każdym razem o godzinie 10 rano przymusowa sprzedaż połowy realności pod nr. 483 w Pomorzanach położonej do dłużnika Jacka Pilipiec należącej a to w pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, w trzecim także poniżej takowej.

Cenę wywołania stanowi kwota 160 złr. w. a.

Wadyum 16 złr. w. a.

Dalsze warunki jakoteż akt oszacowania mogą być w registraturze sądowej przejrzane.

Zborów dnia 31 grudnia 1877.

(2013 3—3) **Edykt.**

L. 34193. C. k. sąd krajowy zawiadamia niniejszym edyktem p. Natana Ringera, że w sporze sumarycznym Salamona Weindlinga pko. masie leżącej Leiba Ringera przez kuratora adw. dr. Stycznia zastępowanej Nathanowi Ringerowi i Salomonowi Ringerowi o zapłacenie sumy 407 złr. 16 ct. w. a. z pn. pozwem depraes. 30 sierpnia 1874 l. 25688 rozpoczętym na skutek podania Salamona Weindlinga de praes. 4 grudnia 1877 l. 34193 dla niewiadomego z miejsca pobytu Nathana Ringera kuratora w osobie adw. dr. Eibenschütza z substytucyą adw. dr. Kaufmanna ustanowił i temuż kuratorowi uchwałę z dnia 4 maja 1877 l. 7863 doręczył.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanemu Nathanowi Ringerowi aby w zwyż oznaczonym czasie albo sam stanął lub też potrzebną informacyę ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił, lub innego obrońcę sobie wybrał i otem c. k. sądowi doniósł w ogóle zaś aby wszelkich możebnych środków prawnych użył, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisaćby musiał.

Kraków 21 grudnia 1877.

(1950 3—3) **Edykt.**

L. 882. C. k. sąd powiatowy w Niemirowie zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomych Franciszka i Zofię Czajkowskich, że na prośbę Wilhelma hrabiego Siemieńskiego Lewickiego została dozwolona sekwestracya dzierżawy dóbr Okopy i Kamienna Góra aż do ich zgłoszenia się i zarząd oddano, ustanowionemu sekretarzowi Ludwikowi Kaszyńskiemu, zaś kuratorem dla nieobecnych ustanowiono Piotra Świderskiego naczelnika gminy w Magierowie.

Niemirów 21 lutego 1878.

(1814 3—3) **Edykt.**

L. 6476. C. k. sąd pow. Mielnica zawiadamia, że w sprawie zakładu kredyt. włość. przeciw masie Iwana Sofroniuka pto. 100 złr. realność dłużnika w Olchowcu dnia 14 maja, dnia 11 czerwca i dnia 9 lipca 1878 sprzedaną zostanie.

Akt zastawniczego opisania i oszacowania tudzież warunki licytacyjne leżą w registraturze.

Mielnica 30 grudnia 1877.

(2077 2—3) **Edykt.**

L. 5196. C. k. sąd powiatowy w Kopeczyńcach ogłasza, że celem ściągnienia należytości c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 1263 zł. 9 ct. w. a. z p. n. odbędzie się w drodze egzekucyi licytacya realności pod liczbą 293/94 w Chorostkowie położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, Jaśka Pieleszczuka własnej w tuteiszym sądzie w trzech terminach dnia 9 maja. 11 czerwca i 10 lipca 1878 każdym razem o godzinie 10 rano.

Na pierwszym i drugim terminie realność ta tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim także i niżej takowej sprzedaną zostanie.

Cena wywoławcza jest 2665 zł., wadyum 266 zł. 50 ct.

Bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Kopeczyńce dnia 30 grudnia 1877.

(2065 2—3) **Edykt.**

L. 236. Stanisławowski c. k. sąd obwodowy zawiadamia nieobecnego Kazimierza Teodorowicza że na mocy wekslu z daty Stanisławów 8 maja 1877 nakaz zapłaty sumy 250 złr. z pn. przeciw niemu na rzecz Konstantyny Döglerowej dnia 5 października 1877 wydanym i ustanowionemu kuratorowi adw. dr. Tutakowi w Stanisławowie doręczonym został, któremu nieobecny informacyą udzielić lub innego pełnomocnika sądowi wskazać ma.

Stanisławów dnia 21 lutego 1878.

(2060 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 1996. C. k. sąd obwodowy jako władza ordynacka na skutek podania J. Exc. Alfreda Józefa hrab. Potockiego o zatwierdzenie deklaracyi względem wcielenia dóbr Wysokiej Albigowy i Kraczkowy albigowskiej do ordynacyi Łańcuckiej w zamian za odpowiednią ich szacunkowi część kapitału dodatkowego ordynackiego w depozycie sądowym przechowanego wyznaczył w myśl §. 633 i 634 u. c. do przesłuchania oczekiwaczy do następstwa w ordynacyą Łańcucką powołanych, czy przeciw projektowanej zamianie mają co do zarzucenia, termin na 27 czerwca 1878 o 10 godz. rano z tym rygorem, iż niestawający na powyższy termin za przystępujących do wniosku stawającących uważani będą.

O tem zawiadamia się oczekiwaczy do następstwa w ordynacyi powołanych o ile z miejsca pobytu są wiadomi do własnych rąk, którymby zaś uchwała niniejsza dość wcześnie doręczoną nie została, przez kuratora adw. dr. Alsa i niniejsze ogłoszenie.

Rzeszów, 21 marca 1878.

(2066 2—3) **Edykt.**

L. 16283. Stanisławowski c. k. sąd obwodowy niniejszem wiadomość czyni, że na pokrycie pretensyi banku zaliczkowego w Stanisławowie przez pp. Jana i Józefę Wysłobockich temuż w kwocie 1280 złr. w. a. z pn. dłużnej, rozpisana została publiczna licytacya realności pod l. 7 i 8 3/4 w Stanisławowie położonych, dłużników pp. Jana i Józefy Wysłobockich własnych, a powyższej wierzytelności za hipotekę służących na dzień 23 maja 1878 i 21 czerwca 1878, która to licytacya na powyższych terminach każdym razem o godzinie 10 z rana w tutejszym sądzie obwod. pod następującymi warunkami licytacyjnemi się odbędzie:

1. Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 3668 złr. 68 ct. w. a.
2. Wadyum wynosi kwotę 370 złr. w. a.

Reszta warunków licytacyjnych są do przejrzenia w tusądowej registraturze.

Stanisławów 26 stycznia 1878.

(1956) **Kundmachung.**

Zl. 4053. Im Konkurse des M. S. Walterstein wurde bei der am 5 März 1878 abgehaltenen Liquidirungstagfahrt Jakob Willner als Masseverwalter und Jona Schalit als dessen Stellvertreter in ihrem Amte von den Konkursgläubigern bestätigt.

K. k. Kreisgericht.
Tarnopol am 11 März 1878.

(2063) **Edikt.**

Zl. 3060. Vom Stanislawower k. k. Kreis- als Handelsgerichte wird hiemit kundgemacht, daß die Firma S. Weintraub, Kommissions und Agentur-Geschäft in Getreide Produkten und Spiritus in Stanislau in das Register für Einzelnfirmen eingetragen wurde.

Stanislau 6 März 1878.

(2107) **Edykt.**

L. 291. Michał Fedoryszyn rolnik z Wierzchni uznany marnotrawcą. Kurator Roman Misiura z Wierzchni.

C. k. sąd powiatowy.
Żurawno dnia 10 lutego 1878.

(1827) **Obwieszczenie.**

L. 17839. C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu ogłasza, iż dnia 21 grudnia 1877 wpisaną została do rejestru handlowego dla firm pojedyńczych zmiana firmy:

Paul Bohuss de Beharfalva, Apoteker in Jaroslau — na A. Bohuss, właścicielem której jest Aleksander Bohuss, aptekarz w Jarosławiu.

Przemyśl dnia 27 grudnia 1877.

(1975)

L. 3468. C. k. sąd obwodowy na zasadzie protokołu wyboru z dnia 21 stycznia 1878 przez komisarza konkursowego przedłożonego zatwierdza p. adw. dra Ringelheima w urzędzie dotychczasowego zarządzcy masy krydalnej nieprotokołowanej firmy handlowej braci Brand i jej spólników Süsche Branda i Salomona Branda, zaś równocześnie zatwierdza wybór p. koncypienta adwokackiego Reinera Maksymiliana na zastępcę zarządzcy masy.

Tarnów dnia 28 lutego 1878.

(2053 3—3) **Edykt.**

L. 8392. W dniach 24 czerwca, 15 lipca i 1 sierpnia 1878 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie licytacya realności Jana Woronowskiego własnej pod nr. k. 24 w Humniskach położonej nieintabulowanej celem zaspokojenia sumy 29 złr. w. a. z pn. na rzecz Süsshinda Rotha.

Cena wywołania 165 złr. w. a., wadyum 10 proc.

Reszta warunków w registraturze.

C. k. sąd powiatowy
Busk dnia 10 grudnia 1877.

(2076 3—3) **Edykt.**

L. 7906. W tutejszym sądzie odbędzie się celem zaspokojenia przyznanych Hryńkowi Hołubiec kosztów sądowych w kwocie 13 zł. 53 ct., 14 zł. 53 ct., 16 zł. 11 ct., 6 zł. 8 ct., 13 zł. 87½ ct., 5 zł. 27 ct., 12 zł. 30 ct. i 7 zł. 22 ct. tudzież niniejszych egzekucyjnych 7 zł. 26 ct. egzekucyjna sprzedaż połowy realności włościańskiej pod l. k. 32 sub. rep. 31 w Lubieniu małym, Iwana Maciucha własnej, na rzecz Hryńka Hołubca na dniu 2 maja 1878 godz. 10 rano nawet i niżej ceny szacunkowej.

Cena wywoławcza 327 zł., wadyum 32 zł. 70 ct. w, a.

Gródek dnia 11 marca 1878.

(2058 3—3) **Konkurs.**

L. 1654. Przy sądzie obwodowym w Rzeszowie opróżnioną została posada woźnego z roczną płacą 300 zł. dodatkiem aktywalnym 25% od powyższej płacy, umundurowaniem i prawem postąpienia na wyższą płacę etatową.

Podania o tę lub inną przy sądach kolegialnych lub powiatowych opróżnić się mogącą posadę woźnego w myśl rozporządzenia ministerstwa obrony krajowej z 12 lipca 1872 l. 98 d. p. p. użone wnosić należy w czterech tygodniach od dnia 20 kwietnia 1878 poczynając do Prezydyum sądu obwodowego w Rzeszowie.

Prezydyum sądu krajowego wyższego
Kraków 31 marca 1878.

(2078 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 4105 C. k. sąd powiatowy w Łopatynie uznaje Iwasia Petryszyn z Turza za marnotrawcę i ustanawia dla niego kuratora Michała Styrskiego gospodarza z Turza.

Łopatyn 30 grudnia 1877.

(2069 1—3) **Edykt.**

L. 13696. C. k. sąd obwodowy Tarnowski podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności Dyrekcyi gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego w sumach 2435 zł. i 10789 zł. w. a. z należytościami dodatkowemi dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna dóbr Kowalowy dolne do Władysława i Bolesławy Żelechowskich należących.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w sądzie tutejszym w dwóch terminach 24 maja i 25 czerwca 1878, każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość przy udzieleniu pożyczki przyjęta 28098 zł. w. a., poniżej której w terminach powyższych dobra sprzedane nie będą.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 2898 zł. w. a.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze c. k. sądu obwodowego.

Na wypadek jeżeli przy pierwszych dwóch terminach licytacyjnych nikt przynajmniej ceny szacunkowej nie zaofiaruje, wyznacza się termin na dzień 25 czerwca 1878 godzinę 4 po południu, na który wierzyciele hipoteczni stawić się winni celem założenia lżejszych warunków, według których następnie sprzedaż licytacyjna w trzecim terminie rozpisaną zostanie.

Głosy nieobecnych przy tym terminie doliczy się do większości głosów wierzycieli, którzy na termin przybędą.

O rozpisaniu tej licytacyi otrzymują zawiadomienie obydwie strony, c. k. urząd podatkowy, c. k. Prokuratorya skarbowa we Lwowie, wszyscy wierzyciele hipoteczni, a w szczególności wierzyciele, którzyby po dniu 27 maja 1877 do hipoteki dóbr Kowalowy dolne weszli lub którymby uchwała niniejsza z jakiego, kolwiek powodu nie została doręczoną, do rąk kuratora, który niniejszem w osobie adwokata dr. Tokarza z substytucyą adw. dr. Brauna ustanowionym zostaje, tudzież przez edykta.

Tarnopol dnia 31 grudnia 1877.

(2075 1—3) **Edykt.**

L. 329. C. k. sąd obwodowy w Złoczowie podaje niniejszem do wiadomości publicznej, iż z powodu niedotrzymania przez Adama Machnera, Jakóba Völpla i Jana Höffnera nabywców części I i II dóbr Poluchowa warunków licytacyjnych uchwałą z dnia 11 lutego 1874 l. 457 ustanowionych na żądanie wierzycielki hipotecznej p. Maryi Wohlfeld rozpisuje się relicytacyę rzeczonych dóbr pod następującemi warunkami:

1. Do publicznej sprzedaży części dóbr Poluchowa obecnie Adama Machnera, Jakóba Völpla i Jana Höffnera własnych wyznacza się w tutejszym c. k. sądzie obwodowym jeden termin na dzień 3 czerwca 1878 o godzinie 10 przed południem, na którym rzeczone dobra za jakąkolwiek cenę nawet poniżej ceny szacunkowej sprzedane będą.

2. Cenę wywołania ustanawia się w sumie 20365 zł. 80 ct. w. a. jako przez sądowe ocenienie oznaczoną.

3. Każdy chęć kupna mający winien przed licytowaniem złożyć do rąk komisyi licytacyjnej wadyum w kwocie 2050 zł. w. a. w gotówce lub w listach zastawnych Towarzystwa kćedytowego ziemskiego we Lwowie lub też w obligacyach publicznych austryackich z niezapadłemi kuponami i talonami według kursu w ostatniej gazecie urzędowej Lwowskiej uwidocznionego, który jednak nominalnej wartości tychże listów zastawnych lub obligacyj przewyższać nie może. Wadyum nabywcy zatrzymanem, innym zaś licytantom zaraz po ukończeniu licytacyi zwróconem zostanie.

4. Resztę warunków licytacyjnych tudzież akt oszacowania i ekstrakt tabularny mogą chęć kupienia mający w tusądowej registraturze przejrzeć.

O tem zawiadamia się strony interesowane i znanych wierzycieli hipotecznych zaś tych wierzycieli, którzy po wydaniu wyciągu hipotecznego do tabuli weszli lub którymby uchwała licytacyjna, lub dalsze uchwały albo wcale albo wcześnie doręczone być nie mogły, przez ustanowionego adwokata dr. Mijakowskiego.

Złoczów dnia 2 marca 1878.

(1959 1—3) **Edykt.**

L. 4561. C. k. sąd obwodowy Tarnowski podaje do wiadomości, że w celu przeprowadzenia sporu Nuchema Findera, Wolfa Kochanego i Arona Perlberga przeciw Eugeniuszowi Stojowskiemu i innym o własność lasu Morzychna jako nie należącego do dóbr Bagienicy I i II część, dla tych niewiadomych zapozwanych, którzyby po dniu 12go marca 1878 do hipoteki dóbr Bagienica jakiegokolwiek prawa uzyskać mieli kuratorem adw. dr. Stanisława Tokarza z substytucyą adw. dr. Emila Psarskiego zamianował, z którym spór ten przeprowadzony zostanie.

Tarnów dnia 16 marca 1878.

(1960 1—3) **Edykt.**

L. 19772. C. k. sąd obwodowy Tarnowski podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności Franciszki Adamskiej i spadkobierców ś. p. Ksawery Maryanny dw. im. Zubkowej w sumie 1811 zł. 25 ct. w. a. wyrokiem t. s. z 11 grudnia 1868 l. 13060 przyznanej z należytościami dodatkowemi dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna części dóbr Radgoszcz mianowicie folwarku Narożniki z Pastką Miotłowską i Dworkiem między bagniskami w powiecie Dąbrowskiem położonych do dłużniczki należących.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w sądzie tutejszym w dwóch terminach 20 maja i 17 czerwca 1878 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 14927 zł. 70 ct. poniżej której w terminach powyższych dobra sprzedane nie będą.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 1500 zł. w. a.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze c. k. sądu obwodowego.

Na wypadek jeżeli przy pierwszych dwóch terminach licytacyjnych nikt przynajmniej ceny szacunkowej niezaofiaruje, wyznacza się termin na dzień 17 czerwca 1878 godzinie 4 po południu na który wierzyciele hipoteczni stawić się winni celem ułożenia lżejszych warunków, według których następnie sprzedaż licytacyjna w trzecim terminie rozpisaną zostanie.

Głosy nieobecnych przy tym terminie doliczy się do większości głosów wierzycieli którzy na termin przybędą.

O rozpisaniu tej licytacyi otrzymują zawiadomienie obydwie strony. c. k. urząd podatkowy, c. k. Prokuratorya skarbowa we Lwowie, wszyscy wierzyciele hipoteczni a w szczególności wierzyciele z miejsca pobytu niewiadomi i ci którymby uchwała niniejsza lub też później zapaść mająca z jakiejkolwiek przyczyny wcale nie lub za późno doręczoną została następnie ci wierzyciele którymby po dniu 17 kwietnia 1877 r. do hipoteki części dóbr Radgoszcz wyż nazwanych weszli, do rąk kuratora, który niniejszym w osobie adw. dr. Malawskiego z substytucyą adw. dr. Brauna ustanowionym zostaje, tudzież przez edyku.

Tarnów dnia 28 lutego 1878.

(2104 1—3) **Edykt.**

L. 1939. C. k. sąd powiatowy w Lisku uwiadamia z miejsca pobytu nieznanego Berla Druttera dla niego celem przeprowadzenia sporu przez Abrahama Klugmana o zapłacenie 31 zł. 21 września 1875, l. 6867 wniesionego Antoniego Kokurewicza c. k. notaryusza w Lisku kuratorem ustanowiono i do rozprawy termin na dzień 9 maja 1878 wyznaczono.

Wzywa się zatem Berla Druttera by celem strzeżenia swych praw albo sam w sądzie stanął, albo kuratorowi potrzebną informacyę udzielił.

Lisko 23 marca 1878.

(2101 1—3) **Edykt.**

L. 3192. Dnia 9 maja, 5 czerwca i 15 lipca 1878 każdym razem o godzinie 10 rano sprzedawaną będzie w tutejszym sądzie przymusowo połowa realności pod l. kons. 274 w Buczaczu położona Jana Kuzienki własna na rzecz pretensyi Matesa Spiegel pto 21 zł. w. a. z pn. a to na dwóch pierwszych terminach tylko za lub wyżej, na trzecim zaś i niżej ceny wywołania.

Cena wywołania 300 zł. w. a., wadyum 30 zł. w. a.

Z c. k. sądu powiatowego

Buczacz 26 marca 1878.

(1931 1—3) **Edykt.**

L. 13244. C. k. sąd powiatowy w Zabłotowie podaje do wiadomości publicznnej, że na dniu 14 maja 1878, na dniu 19 czerwca 1878 i na dniu 23 lipca 1878, każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusowa publiczna sprzedaż realności pod nr. 109 w Nowosielicy położonej, nie stanowiącej tabularnego ciała, należącej do Jakowa Derliczuka, i na 660 złr. w. a. sądownie oszacowanej. w celu zaspokojenia pretensyi 105 złr. w. a, z pn. się odbędzie.

Warunki licytacyjne przejrzane być mogą w tutejszo sądowej registraturze.

Zabłotów 31 grudnia 1877.

(1805 1—3) **Edykt.**

L. 69142. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni że Barbara Satori o wyłączenie różnych ruchomości z pod zajęcia przeciw Bernhardowi Barachowi, I. Silbersteinowi, Dawidowi Hornowi i innym pod dniem 23 maja 1871 l. 28281 pozew wniosła i o pomoc sądową prosiła w skutek czego uchwałą z dnia 31 maja 1871 l. 28281 rozprawą według postępowania ustnego wdrożoną została ponieważ miejsce pobytu współpozwanych I. Silbersteina i Dawida Horna nie jest wiadome a zatem c. k. sąd krajowy do zastępowania i na ich koszt i szkodę tutejszego adwokata dr. Czeszera z zastępstwem adw. dr. Goldberga kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanych aby w należytym czasie osobiście stanął, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielił, lub innego zastępcę wybrał i sądowi oznajmił, słowem stosownych do obrony środków użył, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Lwów dnia 5 stycznia 1878.

(1811 1—3) **Edykt.** L. 11257.

C. k. sąd powiat. miejs. deleg. w Nowym Sączu zawiadamia, że na dniu 16 lipca 1869 zmarł w nowym Sączu Teofil Jędrzejowski z pozostawieniem kodycylarnego ostatniej woli rozporządzenia. Ponieważ miejsce pobytu Romana Jędrzejowskiego sądowi nie jest wiadomem, zatem wzywa się go, aby w przeciągu roku od daty niniejszego edyktu w tutejszym sądzie się zgłosił i deklaracyę do spadku wniósł, w przeciwnym razie postępowanie spadkowe ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z kuratorem Teodorem Jędrzejowskim dla niego ustanowionym przeprowadzonem zostanie.

Nowy Sącz dnia 24 stycznia 1878.

(1823 1—3) **Edykt.**

L. 84. Lwowski c. k. sąd krajowy rozpisuje niniejszem na zaspokojenie zalegającej wierzytelności c. k. uprzyw. galic. akcyjnego banku hipotecznego we Lwowie, a mianowicie kwot 276 zł., 276 zł., 276 zł. i 5632 zł. 32 ct. w. a. z pn., publiczną przymusową sprzedaż realności pod l. 375 2/4 we Lwowie położonej, do Wolfa Jussim także Bardach zwanego względnie tegoż masy rozbiorowej, dalej do Wolfa Hübel i Lei Breindli Weidhorn także Bardach zwanej, należącej, wyż wymienionej wierzytelności jak Dom 221 pag. 5 n. 57 on. za hipotekę służącej; pod następującemi lżejszemi warunkami:

1) Do przedsięwzięcia tej licytacyi wyznacza się w sądzie tutejszym jeden termin na dzień 9 maja 1878 o godzinie 10 przed południem, w którym realność wyż wymieniona i niżej ceny wywołania za jakąkolwiek bądź cenę sprzedaną być może.

2) Cenę wywołania stanowi wartość realności przy udzieleniu pożyczki bankowej przyjęta w sumie 12.028 zł. w. a.

3) Wadyum przed rozpoczęciem licytacyi złożyć się mające wynosi 1202 złr. wal. austr.

Resztę warunków licytacyi jakoteż wyciąg tabularny realności w mowie będącej przejrzeć można w t. s. registraturze.

O rozpisaniu tej licytacyi zawiadamia się strony interesowane, mianowicie też wierzycieli hipotecznych do rąk własnych, tych zaś którzyby dopiero po dniu 28 marca 1877 jako dniu wydania wyciągu tabularnego z prawami swemi względem powyższej realności do tabuli weszli, lub którymby bądź uchwała obecna, bądź którakolwiek z późniejszych w tym przedmiocie wydanych uchwał przynależnie nie mogła być doręczoną, wreszcie wierzycieli Zygmunta Menkesa i Gedaliego Ehre recte Lehm do rąk kuratora adw. dra Waldmanna.

Lwów dnia 16 marca 1878.

(1815 1—3) **Edykt.**

L. 2654. C. k. sąd powiatowy Mielnica przedsięweźmie w sprawie Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie przeciw Wasylowi Dutczyszynemu pto 200 zł. dnia 14 maja, dnia 11 czerwca i dnia 9 lipca 1878 każdym razem o godzinie 11tej rano sprzedaż realności dłużnika d. 199 w Krzywczu.

Na ostatnim terminie sprzedaż nastąpi niżej ceny wywołania 400 zł.

Akt zastawniczego opisania i oszacowania tudzież warunki sprzedaży leżą w registraturze.

Mielnica 30 czerwca 1877.

(2017 1—3) **Edikt.**

Zl 5155. Vom k. k. Bezirksgerichte in Andrychów wird dem abwesenden und dem Aufenthaltsorte unbekannten Franz Gałuszka bekannt gemacht, daß Rosa Unger, Laura Stein, Fani Trager und Babette Tauber gegen ihn und die Miterben nach Julie Gałuszka die Klage sub. pr. 24 November 1877 Z. 5155 und 4 Jänner 1878 Zl. 47 wegen Liquiditätsanerkennung der auf den Erlös für die Realitäten Nr. 106 und 107 in Andrychów gewiesenen Forderung von 354 fl. 69 kr. ö. W. überreicht haben, worüber zur sumarisen Verhandlung die Tagfahrt auf den 13 Mai 1878 um 9 Uhr Vormittags hiergerichts anberaumt wurde.

Da dem Gerichte der Aufenthalt des Belangten Franz Gałuszka nicht bekannt ist, so wurde auf seine Gefahr und Kosten Paul Pilarz aus Andrychów zum Curator bestellt, Geklagter hat daher dem bestellten Curator seine Rechtsbehelfe zu übergeben oder selbst einen anderen Sachwalter zu bestellen, widrigenfalls er sich die Folgen selbst beim zumessen haben wird.

Andrychów den 15 Jänner 1878.

(1962 1—3) **Edikt.**

Zl. 2300. Das k. k. Kreisgericht in Kolomea gibt den dem Aufenthaltsorte nach unbekanntru Alojs Schmidt bekannt, daß über Bitte des Selig Tillinger auf Grundlage des Wechsels ddo. Mowosielica 25 Mai 1876 mit dem Beschlüsse vom 4 Februar 1878 Zl. 921 die Zahlungsauflage dieser Wechselsumme von 100 fl. ö. W. s. N. G. gegen ihn erlassen und dem für ihn bestellten Curator Adv Dr. Dębicki zugestellt worden ist, welchem der Belangte, falls er nicht einen anderen Vertreter wählen will, die Information zur Erstattung der Einwendungen mitzutheilen hat, widrigenfalls er die Rechtlichen Folgen dieses Versäumnisses sich selbst zuzuschreiben haben wird.

Kolomea den 14 März 1878.

(1996 3—3) **Edykt.**

L. 2840. C. k. sąd obwodowy w Rzeszowie zawiadamia niniejszym edyktem p. Hirscha Rubinsteina, że przeciw niemu Sische Lerner wniosła pozew, w załatwieniu tegoż pozwu wydano nakaz zapłaty sumy 1000 zł. dnia 4 kwietnia 1878 l. 2840.

Gdy miejsce pobytu pozwanego nie jest wiadome przeto c. k. Sąd obwodowy w celu zastępowania pozwanego jak równie na koszt i niebezpieczeństwo jego tutejszego ad. dra Bindera z zastępstwem dr. Reinesa kuratorem nieobecnego ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanemu, aby w zwyż oznaczonym czasie albo sam stanął lub też potrzebne dokumenta ustanowiononemu dla niego zastępcy udzielił, lub wreszcie innego obrońcę sobie wybrał i o tem c. k. sądowi obwodowemu doniósł. w ogóle zaś aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył, w razie bowiem przeciwnym, wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisaćby musiał.

Rzeszów, 4 kwietnia 1878.

(1949 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 10544. C. k. sąd powiatowy w Dolinie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 183 zł. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 89/22 subrep. w Strutynie niżnym położonej, dłużnika Fedia Bihuna własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego dnia

I. 9 maja 1878,
II. 13 czerwca 1878,
III. 4 lipca 1878

każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 800 zł. w. a lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Dolina dnia 14 marca 1878.

(2064 3—3) **Edykt.**

L. 15621. Stanisławowski c. k. sąd obwodowy niniejszem wiadomo czyni, że w celu ściągnięcia wywalczonej przez p. Antoninę Eminowicz przeciw p. Karolowi Nowakowskiemu sumy 1806 złr. w. a. z pn. odbędzie się na dniu 13 czerwca 1878 o godz. 10 z rana w tutejszym c. k. sądzie obwodowym ponownie egzekucyjna publiczna sprzedaż części dóbr Cucylowa, p Karola Nowakowskiego własnych pod następującemi warunkami licytacyjnemi:

1. Cena wywołania stanowi kwotę 14833 złr. 88 ct. w. a.

2. Wadyum wynosi 600 złr. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania są do przejrzenia w t. s. registraturze.

Stanisławów dnia 31 stycznia 1878.

(1904 3—3) **Edykt.**

L. 271. Celem zaspokojenia pretensyi wspólnej kasy sierocińskiej w Radymnie w sumie 1000 zł. z przynależytościami odbędzie się w tutejszym sądzie dnia 17 maja, 21 czerwca i 2 sierpnia 1878 każdym razem o 10 godzinie przed południem przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 146 w Jarosławiu na leżajskiem przadmieściu Maryi z Pogonowskich Michalskiej wedle dom. now. IV pag. 57 n. haer. własnej, a to przy pierwszych dwóch terminach wyżej ceny szacunkowej 6902 zł., a przy trzecim terminie niżej tej ceny wywołania.

Wadyum wynosi 690 zł.

Bliższe warunki do przejrzenia w registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Jarosław 20 stycznia 1878.

(2055 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 72. C. k. sąd powiatowy w Obertynie podaje do wiadomości, że Wasyl Budziak z Jakobówki skutkiem zezwolenia c. k. sądu obwodowego w Kołomyi z 12 grudnia 1877 l. 10012 za marnotrawcę jest uznany i temuż Iwan Tkaczuk z Jakobówki za kuratora ustanowionym został.

Obertyn dnia 18 stycznia 1878.

(1893 3—3) **Edykt.** L. 10707.

C. k. sąd powiatowy w Zabłotowie podaje do wiadomości publicznej, że na dniu 14 maja, 19 czerwca i 23 lipca 1878, o 10 godz. przed południem, publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. 192 w Demyczu położonej, nie stanowiącej tabularnego ciała, należącej do Schlomy Kruma i na 60 zł. sądownie oszacowanej, w celu zaspokojenia pretensyi Mendla Gold w kwocie 500 zł. się odbędzie i realność ta przy pierwszym i drugim terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej więcej ofiarującemu sprzedaną zostanie. Reszta warunków licytacyjnych w tusądowej registraturze przejrzane być mogą.

Zabłotów 30 listopada 1877.

(2089 3—3) **Konkurs** L. 2646.

1. Posada adjunkta sekretarskiego wyższego sądu krajowego we Lwowie z płacą VIII klasy rangi — tudzież
2. posada sekretarza Rady przy sądzie obwodowym w Przemyślu, lub w razie zie przeniesienia przy innym sądzie kolegialnym I instancyi okręgn lwowskiego wyższego sądu krajowego, również z płacą VIII klasy rangi, jest do obsadzenia.

Ubiegający się, wniosą w drodze przepisanej swoje należycie udokumentowane podania w terminie do 26 kwietnia 1878 co do posady

ad 1. do Prezydyum wyższego sądu krajowego we Lwowie, zaś co do posady

ad 2. do Prezydyum sądu obwodowego w Przemyślu.

Lwów dnia 9 kwietnia 1878.

(1898 3—3) **Edykt.**

L. 695. C. k. sąd obwodowy rzeszowski podaje do wiadomości, iż na skutek wezwania c. k. sądu krajowego lwowskiego z dnia 3 listopada 1877 l. 57106 rozpisuje na rzecz c. k. uprz. gal. akc. Banku hipotecznego lwowskiego celem zaspokojenia jego wierzytelności, a to:

a) sumy 1812 zł. 50 ct. z 6 prct. odsetkami od dnia 30 marca 1873 liczyć się mającemi, tudzież kwoty 9 zł. 6 ct. tytułem $^{1}/_{2}$ prct. prowizyi;
b) sumy 1812 zł. 50 ct. z 6 prct. odsetkami od dnia 30 września 1873 liczyć się mającemi, tudzież kwoty 9 zł 6 ct. tytułem $^{1}/_{2}$ prct. prowizyi;
c) sumy 1812 zł. 50 ct. wraz z 6 prct. odsetkami od 30 marca 1874 liczyć się mającemi, tudzież kwoty 9 zł. 6 ct tytułem $^{1}/_{2}$ prct. prowizyi;
d) sumy 1812 zł. 50 ct. wraz z 6 prct. odsetkami od dnia 30 września 1874 liczącemi, tudzież kwoty 9 zł. 6 ct. tytułem $^{1}/_{2}$ prct. prowizyi;
e) sumy 49235 zł. 71 ct. wraz z 7 prct. odsetkami od 30 marca 1875 liczyć się mającemi;
f) kosztów sądowych po 25 zł. 96 ct., 35 zł. 67 ct. i 5 zł. 75 ct. w. a.;
g) należytości od nakazu zapłaty wymierzyć się mającej, wreszcie
h) kosztów egzekucyjnych w kwocie 40 zł. 10 ct. w. a. przymusową publiczną sprzedaż dóbr Poręby, Kupno i Widełki w obwodzie rzeszowskim położonych, w galic. tabuli krajowej libro Dom. 110 p. 181 zapisanych, wedle Dom. 409 p. 188 n. 8 haer. dłużniczki Maryi z baronów Brunickich hr. Rej własnych, zaś wedle Dom. 409 p. 187 n. 7 on., pag. 221 n. 8 on. pag. 225 n. 10 on. hipotece w mowie będącej pożyczki podległych, która w dwóch terminach na dniu 22 maja 1878 i na dniu 19 czerwca 1878, każdym razem o 9 godzinie przed południem w gmachu c. k. sądu obwodowego Tarnowskiego przedsięwziętą będzie pod następującemi warunkami:

1. Dobra te sprzedane będą ryczałtowo z wyłączeniem prawa do wynagrodzenia za zniesione powinności poddańcze i bez wszelkiej ewikcyi.
2. Licytacya tych dóbr odbędzie się w dwóch terminach, na których te dobra niżej ceny wywołania sprzedane nie będą.
3. Cenę wywołania stanowi wartość tych dóbr przy udzieleniu pożyczki bankowej przyjęta w sumie 130250 zł. a. w.
4. Każdy z licytujących winien przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi licytacyjnej jako zakład (wadyum) 10 prct. sumy wywołania 130250 zł. t. j. 13025 zł. bądź w gotówiźnie, bądź w książeczkach gal. kasy oszczędności, bądź w gal. obligacyach indemizacyjnych lub też w obligacyach długu państwa, albo też w listach zastawnych c. k. uprz. austr. Banku narodowego w Wiedniu, c. k. uprz. galic. akc. Banku hipotecznego lub gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie. Obligacye i listy zastawne obliczone będą wedle kursu tychże w ostatnim przed licytacyą numerze urzędowej Gazety Lwowskiej ogłoszonego.

Wadyum nabywcy będzie zatrzymane i w depozycie sądowym złożone, a o ile w gotowiźnie było złożone w cenę kupna wliczonem zostanie, wadya innych licytujących po zakończeniu licytacyi będą im zwrócone.

5. Gdyby dobra te w dwóch pierwszych terminach nad lub za cenę wywołania sprzedane nie zostały, natenczas dla ułożenia ułatwiających warunków wyznacza się termin na dzień 19 czerwca 1878 o 4 godzinie po południu z tem oznajmieniem, że nie stawający na tym terminie wierzyciele hipoteczni jako do większości głosów stawających przystępujący będą uważani.

Resztę warunków tudzież wyciąg hipoteczny tych dóbr można przejrzeć lub odpisać w archiwum tutejszego c. k. sądu obwodowego.

O rozpisaniu niniejszej, które się także edyktami ogłasza, zawiadamiają się egzekucyą prowadzącego, dłużniczkę hipoteczną Maryę hr. Rejową a względnie jej oświadczonych spadkobierców Konstantego hr. Reja, Artura hr. Reja i Emmę z hr. Rejów Ochocką, Jadwigę z hr. Rejów Uhrynowską, tę ostatnią także jako wierzycielkę hipoteczną, dalej wiadomych wierzycieli hipotecznych do rąk własnych, z miejsca pobytu zaś niewiadomą Emmę Mampe-Bubnigg jako też wierzycieli, którzyby po dniu wydania wyciągu hipotecznego t. j. po dniu 1 października 1877 do tabuli weszli, lub którymby uchwała tę licytacyę rozpisująca, lub późniejsze uchwały w sprawie wydać się mające z jakiegobądź powodu wcale lub wcześnie przed terminem doręczone być nie mogły przez kuratora obecnie w osobie adwokata krajowego dra Alsa z zastępstwem adwokata krajowego dra Maksymiliana Kostheima się ustanawiającego i niniejszy edykt.

Rzeszów 28 lutego 1878.

Doniesienia prywatne.

(2115 1—3) L. 34.

Konkurs.

Przy gminie wyznaniowej izraelickiej w Stryju jest posada Rabina z roczną stałą płacą 1000 zł. w. a. i zwykłemi emolumentami do obsadzenia.

Podania o nadanie tej posady zaopatrzone w potrzebne dokumenta uzdolnienia mają być wniesione do przełożonego gminy wyznaniowej w Stryju do 12 maja 1878.

Stryj dnia 10 kwietnia 1878.

Przełożony gminy wyznaniowej

M. Rapaport, Józef Gelernter, Naftali Halpern.

(2085 3—3) L. 1700.

Obwieszczenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie § 63 ustaw, kapitały 165903 zł. 5 ct. i 12400 zł. w. a. listami zastawnemi, ze sum 167600 zł. i 12400 zł. a. na hipotekę dóbr Stubno w powiecie przemyskim położonych, Władysława Janickiego własnych, z tego Towarzystwa wypożyczonych z dniem 1 stycznia 1877 jeszcze pozostałe, wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi, właścicielowi tych dóbr wypowiedziane zostają, z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy takowe pod rygorem egzekucyi, mianowicie licytacyi dóbr hipotece podległych, do kasy Towarzystwa kredytowego ziemskiego były złożone.

We Lwowie dnia 3 kwietnia 1878.

(2084 3—3) L. 1699

Obwieszczenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem że na podstawie § 63 ustaw, kapitały 1821 zł. 42 kr. m. k., czyli 1912 zł. $78^{1}/_{2}$ ct. w. a. i 22.228 zł. 71 ct. w. a. listami zastawnemi z większych sum 3700 zł. m. k. 22.700 zł. w. a. na hypotekę dóbr Brusno stare w powiecie Cieszanowskim położonych, Ludwika Żychlińskiego własnych, z tego Towarzystwa wypożyczonych z dniem 1 stycznia 1876 jeszcze pozostałe wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi, właścicielowi tych dóbr wypowiedziane zostają, z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy takowe pod rygorem egzekucyi, mianowicie licytacyi dóbr hypotece podległych, do kasy Towarzystwa kredytowego ziemskiego byby złożon .

We Lwowie dnia 3 kwietnia 1878.

Z drukarni W. Łozińskiego, ul. Czarneckiego, dom Wernera, l. 12.